OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 12 MAJA 1929 ROKU. Nr. 128.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.[illegible]0 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

## Po gen. Minkiewiczu

GEN. ZOSIK - TESSARO.

Warszawa, 11.5. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że nominacja gen. brygady Zosika - Tessaro, dotychczasowego dowódcy dywizji piechoty w Kobryniu, na stanowisko dowódcy K. O. P. została już podpisana.

## Zmniejszony podatek

OD NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Warszawa, 11.5. (Tel. wł.) Kierownik Min. skarbu p. Matuszewski podpisał zarządzenie, mocą którego nawozy sztuczne zostały zaliczone do kategorji materjałów niezbędnych dla rolnictwa.

Dotychczas podatek obrotowy od nawozów sztucznych wynosił 2 i pół proc., obecnie zaś będzie wynosił 0,5 procent.

## Zmiany w „Strzelcu".

Warszawa, 11.5. (Tel. wł.) W związku z rozpoczęciem się 12 b. m. dorocznego walnego zjazdu „Strzelca" dowiadujemy się, że w składzie władz naczelnych tej organizacji nastąpią zmiany.

Stanowisko prezesa na miejsce d-ra Dłuskiego ma objąć p. Wacław Sieroszewski, a stanowisko głównego komendanta na miejsce posła pułk. Kieszkowskiego objąłby gen. Rożen.

### PRZYJAZD P. DEVEYA.

Warszawa, 11.5 (A.W.) Wczoraj o godz 9 przybył do Warszawy z Paryża p. Devey, który bawił tam od poniedziałku, dnia 6 bm. celem pertraktacyj z francuskim światem finansowym w sprawie Banku Centralnego.

Jak się dowiadujemy, pertraktacje te się jeszcze nie zakończyły.

## Akademja sokolstwa

W PARYŻU.

Paryż, 11.5 (A.W.) Wczoraj odbyła się w Paryżu w sali gimnazjum im. Voltaire'a akademja sokolstwa słowiańskiego pod protektoratem ministra wojny Painlevego.

Akademję zagaił prezes sokolstwa polskiego, hr. Zamoyski, zapraszając sokolstwo słowiańskie na zjazd do Poznania.

Sukces akademji był poważny.

Państwa słowiańskie reprezentowali: ambasador polski Chłapowski oraz posłowie Jugosławji, Czechosłowacji i Bułgarji.

---

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam Zwłok

**ś. p. Czesława Romana Ertnera**

i okazali nam tyle współczucia i cennej pomocy a przedewszystkiem Wielebnemu Księdzu Krawczyńskiemu, Przewodniczącemu Zarządu Funduszu Bezrobocia Panu A. Gawrońskiemu, Członkowi Zarządu Panu Br. Angierowi, Kierownikowi Obw. Biura Funduszu Bezr. Panu A. Chrabąszczowi, Terenowemu Inspektorowi Funduszu Bezr. Panu Frybersowi, Pracownikom Obw. Biura Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu i Katowicach, Towarzyszom Broni, Pani Annie Celejewskiej, Panu M. Rzepie, pp. Kazimierzostwu Dudom, Zw. Metalowców Zednoczenia Zaw. Polskiego oraz przyjaciołom i znajomym zmarłego składają serdeczne Bóg zapłać

2635 ŻONA z SYNECZKIEM, MATKA i RODZINA.

---

## Dr. Hermes przyjeżdża do Warszawy

### w sprawie rokowań handlowych.

Berlin, 11.5. (PAT) „Börsen - Kurjer" donosi, że przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes wyjedzie w połowie następnego tygodnia w towarzystwie przedstawicieli Urzędu spraw zagranicznych, ministerstwa spraw wewnętrznych i Towarzystwa kolei Rzeszy do Warszawy, gdzie już bawią przedstawiciele ministerstwa gospodarki Rzeszy i pruskiego Towarzystwa handlowego.

Przyjazd dr. Hermesa do Warszawy ma na celu rozbudowę wyników osiągniętych w czasie ostatniego pobytu. Dziennik zaznacza, że byłoby rzeczą przedwczesną oczekiwać z obecnych narad w Warszawie definitywnego rozwiązania sprawy technicznego wykonania traktatu handlowego, a to ze względu na skomplikowany charakter materjału rokowań handlowych.

## Swięto pieśni słowiańskiej

### odbędzie się w czasie P. W. K.

Poznań, 11.5 (A. W.). Przebieg święta pieśni słowiańskiej, które odbędzie się w Poznaniu w dniach od 17 do 21 bm., przedstawia się w sposób następujący:

Protektorat nad zjazdem śpiewaczym objął p. Prezydent Ignacy Mościcki, na czele komitetu honorowego stoi p. Ignacy Paderewski.

W zjeździe weźmie udział blisko 15 tysięcy śpiewaków.

Przyjeżdża czechosłowacki chór akademicki z Bratysławy, oraz najstarszy chór „Hlohol" z Pragi.

Następnie przybędą chóry z Jugosławji, serbołużyckiej emigracji rosyjskiej, ruskiej oraz chóry polskiej emigracji.

Podczas obecności p. Prezydenta Rzplitej wszystkie połączone chóry polskie i jugosłowiańskie wykonają 2 utwory: apoteozę pieśni prof. Raczkowskiego i apoteozę słowiaństwa profesora Wiechowicza.

## Uroczystości rumuńskie.

### Tłumy tańczą na ulicach.

Bukareszt, 11.5. (PAT) W związku z uroczystym obchodem 10-lecia istnienia wielkiej Rumunji panowało w stolicy do godziny 2 w nocy wielkie ożywienie w stolicy wspaniale iluminowanej.

Na głównych ulicach wstrzymano całkowicie ruch z powodu olbrzymiego tłumu ludzi krążących po jezdniach.

Na placach publicznych przygrywały orkiestry, przy dźwiękach których tłumy tańczyły.

Rodzinę królewską, która uczestniczyła w galowem przedstawieniu w teatrze narodowym witały entuzjastycznie zgromadzone na ulicach tłumy zarówno w chwili, gdy rodzina królewska zdążała na przedstawienie jak i w czasie powrotu do pałacu.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg uroczystości.

## Bruno Jasieński

WYDALONY Z FRANCJI.

Warszawa, 11.5. — Władze francuskie bardzo energicznie przeciwstawiły się w tym roku komunistycznym wichrzeniom w dniu 1 maja.

Już w przeddzień tego dnia aresztowano bardzo wielu przewódców bolszewickich ze specjalnem uwzględnieniem cudzoziemców.

Równocześnie zagroził rząd francuski wszystkim cudzoziemcom wydaleniem, o ile nie wstrzymają się od udziału w przygotowaniu zaburzeń.

Przyrzeczenia swego rząd dotrzymał.

Między wydalonymi znajduje się również komunista polski Bruno Jasieński, osławiony autor powieści „Paryż się pali", która ukazywała się w paryskiem piśmie komunistycznym „L'Humanite".

Jasieński był pozatem współpracownikiem szeregu pism bolszewickich

## Niemcy ratują się

PRZED BANKRÓCTWEM.

Warszawa, 11.5. (Tel. wł.) Ze względu na niekorzystną sytuację skarbu Rzeszy i potrzeby zabezpieczenia zdolności płatniczej państwa, rząd Rzeszy opracował ustawę, jako środek zaradczy przeciw katastrofie finansowej.

W ustawie tej powiedziano, że ma być zaciągnięta kilkuletnia pożyczka wewnętrzna w wysokości 500 milj. mk., której nabywcy będą zwolnieni od podatku dochodowego, majątkowego i spadkowego. Koła finansowe spodziewają się, że w ten sposób będzie można zjednać większą liczbę subskrybentów, a także przyczynić się do wstrzymania od ucieczki z kraju kapitałów.

W dalszym ciągu ustawa uprawomocnia ministra finansów Rzeszy do sprzedania znajdujących się w posiadaniu 7-procentowych uprzywilejowanych publicznym kasom oszczędności, centralom żyrowym, bankom krajowym i komunalnym, oraz właścicielom ubezpieczenia społecznego.

Prawo państwa do głosu ubezpieczone będzie przez to, że zamiast akcyj wydawane będą nabywcom tylko certyfikaty.

Powyższy projekt ustawy został już przedłożony parlamentowi Rzeszy.

## Zamachu na Waldemarasa

### dokonali prawdopodbnie komuniści.

Kowno, 11.5. — W związku z przesłuchaniem akademika wydziału technicznego uniwersytetu kowieńskiego Vosiljusa wtargnęła dziś policja polityczna do mieszkania 4-ch studentów uniwersytetu i aresztowała ich. Policja twierdzi, że ci akademicy należą do spisku, do którego należy podejrzany o udział w zamachu Vosiljus.

Równocześnie dokonano kilku aresztowań wśród robotników, których przekonania komunistyczne były policji znane.

Zwrot ten, który w sprawie zamachu nastąpił, zupełnie odwrócił śledztwo z kierunku dotychczasowego. Dotąd twierdzono, że chodzi o zamach zwolenników Pleczkajtisa.

Obecnie jednak okazuje się, że chodzi o zamach żywiołów komunistyczno - anarchistycznych.



## Zjazd Związku oficerów rezerwy

Katowice, 11.5. (PAT) Na podstawie uchwały Rady związkowej, oraz zarządu głównego Związku O. R. w Warszawie, tegoroczny zjazd walny delegatów Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Katowicach w dniach 28, 29, 30 czerwca, oraz 1 lipca b. r.

Zjazd ten nabiera szczególnego znaczenia, ze względu na ostatnie wystąpienie dr. Schachta w Paryżu na forum polityki międzynarodowej i będzie on między innemi stwierdzeniem solidarnych uczuć całego narodu polskiego, że Górny Śląsk jest i będzie polskim.

Bardzo obfity porządek zjazdu walnego przewiduje szereg podniosłych momentów, z których szczególnie pięknym będzie moment uroczystego otwarcia zjazdu w teatrze polskim w Katowicach, święto Piotra i Pawła dnia 29 czerwca b. r.

W zjeździe, oprócz kilkuset delegatów, wezmą udział przedstawiciele Rządu z panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele.

Pozatem reprezentowane będą F. I. A. D. C. międzykoalicyjny z Paryża i C. I. M. A. C. z Belgji i t. d.

## Znowu widma awantur

NIEPOKOJĄ AUSTRJĘ.

Wiedeń, 11.5 (A.W.) W kołach politycznych stale zainteresowanie skupia się dookoła demonstracyj bojówek partyjnych, zapowiedzianych na jutrzejszą niedzielę.

Okazało się, że w samym Wiedniu oprócz obchodu Heimwehry ma zię odbyć 18 obchodów socjalistycznych z całej Austrji.

Liczba wszystkich pochodów socjalistycznych wynosić będzie 30.

Na dzień jutrzejszy wydany został generalny zakaz noszenia broni.

We Wiedniu cała policja i garnizon wojskowy będą utrzymywały pogotowie.

Koszta tej służby bezpieczeństwa wynoszą około miljona szylingów.

# PRZEGLĄD PRASY.

## W maju i czerwcu...

Omawiając program B. B., wyrażony przez posłów Sławka i Polakiewicza, którzy na maj i czerwiec zapowiedzieli generalną rozprawę z innemi partjami, „Kurjer Poznański" powątpiewa, czy B. B. będzie zdolny program ten urzeczywistnić.

Jeżeli chodzi o obóz narodowy — pisze K. P. — to siły i wpływy jego moralne i polityczne dawno już nie były tak wielkie, jak obecnie. I rosną one z miesiąca na miesiąc, a przyczyny tego są następujące:

Po pierwsze — życie świadczy za nami, za naszym pozytywnym, twórczym programem. Życie wykazuje, że to, co głosiliśmy o dziedzinie zarówno moralnej, jak materjalnej, gospodarczej, odpowiadało rzeczywistości, wiodło do uchronienia społeczeństwa od ciężkich wstrząśnień i przesileń.

Po drugie — lekkomyślność i niesumienność obozu „sanacyjnego", który roztrwonił wartości moralne i materjalne, a, jeśli chodzi o te ostatnie, zasłania się teraz — „ogólną złą konjunkturą światową", milcząc o przemarnowaniu wyjątkowo dobrej konjunktury w pierwszych latach pomajowych, o zlekceważeniu tych, co z temi przestrogami występowali, jako „wrogów państwa".

Po trzecie ostatecznie — to owo „stałe karmienie nastrojów dawkami podniecającemi tej wagi", jak „Wrażenia człowieka chorego z sesji budżetowej w Sejmie", jak list do prezesa Rady ministrów, nazywający Polskę „nieledwie domem publicznym, i to bankrutującym" i t. p., powtarzamy: „stałe karmienie" społeczeństwa takiemi „dawkami podniecającemi" podcina B. B. do reszty w opinji publicznej, a podnosi powagę i znaczenie obozu narodowego.

To prawda oczywista. Nie zasłoni jej żadne nadrabianie miną i sztuczne inscenizowanie „gwałtownej i zdecydowanej ofenzywy". Mogą do niej wzywać generałowie B. B., — oficerowie jego i podoficerowie zdają sobie z tego dobrze sprawę, że B. B. ma wszelki powód po temu, by się trzymać defenzywy, zachować się skromnie. Przemarnował dużo, bardzo dużo, wepchnął społeczeństwo w fatalne położenie gospodarcze i deklamując dla zbałamucenia społeczeństwa o „bezpartyjności", wyrobił sobie swym egoizmem, swoją zachłannością i zaciekłością opinję wcielenia partyjnictwa istotnego, najgorszego, jakiego jeszcze nie byliśmy dotąd świadkami.

## Nowa forma zwalniania.

Żydowski „Nasz Przegląd" pisze z powodu zwolnienia gen. Minkiewicza ze stanowiska dowódcy KOP-u.

W sferach politycznych zwracano uwagę na nowy sposób zwalniania generałów ze stanowiska. Według krążących wiadomości dowódca KOP. gen. Minkiewicz został wezwany do p. ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego i tam zakomunikowano mu, że zostaje przedzielony do inspektoratu armji, natomiast przestaje pełnić funkcje dowódcy KOP. W międzyczasie do dowództwa przybył gen. Orlicz - Dreszer w towarzystwie 2 żandarmów: biurko gen. Minkiewicza zostało opieczętowane. Gdy generał wrócił do KOP. zastał już urzędującego gen. Dreszera. Dotychczas oczywiście nie można dokładnie ustalić przyczyny zwolnienia, a z tego powodu krążą w sferach politycznych najrozmaitsze pogłoski.

## Szwagier Stalina

### NA MIEJSCE BUCHARINA.

**Berlin, 11.5 (A.W.)** Jak podaje „Rul", następcą Bucharina został jako zastępca przewodniczącego międzynarodówki komunistycznej Szmeral, komunista czeski, powołany na to stanowisko przez prezydjum komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej.

Szmeral jest żonaty z siostrą Stalina i z tej racji cieszy się jego pełnem zaufaniem.

Był on już dawno upatrzony na to stanowisko, mianowicie odkąd Bucharin popadł w niełaskę.

### GOŚĆ Z FRANCJI.

**Warszawa, 11.5 (A.W.)** Przybył do Warszawy wybitny publicysta i polityk francuski Rene Pinon, redaktor polityczny wielkiego czasopisma paryskiego „Revue de deux Mondes" oraz profesor szkoły nauk politycznych.



# Echa rozwiązania Sejmu śląskiego.

## DONIOSŁE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

**Katowice, 11.5. (PAT)** W dniu 27 kwietnia b. r. rozpoznawał Sąd Najwyższy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Sądu Najwyższego d-ra Lipińskiego **decyzję wojewody śląskiego d-ra Grażyńskiego, zawieszającą uchwałę śląskiej Rady wojewódzkiej z dnia 28 lutego b. r., stwierdzającą, że marszałek Sejmu śląskiego i jego zastępcy urzędują aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu.**

Stan sprawy jest następujący:

Zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 lutego 1929 r., ogłoszonemu w „Monitorze Polskim" z dnia 15 lutego 1929 r. nr. 36 został sejm śląski rozwiązany. Na posiedzeniu śląskiej Rady wojewódzkiej z dnia 28 lutego 1929 r. zapadła następująca uchwała:

**„Rada wojewódzka stwierdza, że marszałek i jego zastępcy urzędują aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu śląskiego".**

Powyższą uchwałę wojewoda śląski na zasadzie art. 32 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. poz. 497 Dz. U. R. P. zawiesił i decyzję swoją zakomunikował śląskiej Radzie wojewódzkiej na posiedzeniu tejże Rady dnia 13 marca 1929 r. odbytem. Jako przyczynę swojej decyzji podał wojewoda śląski, że uchwała ta przekracza zakres działania śląskiej Rady wojewódzkiej, oraz sprzeciwia się ustawodawstwu normującemu ustrój i organizację Sejmu śląskiego. Równocześnie przedłożył wojewoda śląski sprawę powyższą w myśl art. 32 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. Sądowi Najwyższemu z wnioskiem o orzeczenie, że **zawieszenie przez wojewodę śląskiego uchwały śląskiej Rady wojewódzkiej z dnia 28 lutego 1929 r. jako przekraczającej zakres działania śląskiej Rady wojewódzkiej, oraz sprzeciwiającej się ustawodawstwu, normującemu ustrój Sejmu śląskiego jest uzasadnione art. 32 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa Śląskiego**

Rozpoznając powyższą sprawę w myśl art. 32 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. Sąd Najwyższy po wysłuchaniu wniosków Prokuratury przy N. S. zważył, co następuje:

Ustanowiona w art. 24 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. śląska Rada wojewódzka, jest, jak z treści owego artykułu wynika, obok wojewody **naczelnym organem administracji województwa Śląskiego.** Właściwość jej normuje art. 27 powołanej ustawy, postanawiającej, że korzysta ona z praw ustawą powyższą i późniejszemi ustawami państwowej lub śląskiemi jej nadanych tudzież z praw nadanych ustawami pruskiemi Radzie prowincjonalnej, względnie wydziałowi prowincjonalnemu, względnie z praw nadanych, tudzież z praw nadanych ustawami pruskiemi Radzie prowincjonalnej, względnie wydziałowi prowincjonalnemu, względnie z praw nadanych statutem lub innemi ustawami austrjackiemi wydziałowi krajowemu. Wszystkie te prawa — poza szczególnemi uprawnieniami, wynikającemi z art. 9, 11, 13, 29 i 33, które już to zostały wyczerpane, już to ustały z upływem czasu, oraz poza wspomnianą w art. 23 inicjatywą ustawodawczą — **mają charakter wyłącznie administracyjny i dotyczą takich spraw, jak zarząd majątku i zakładów wojewódzkich, mianowania urzędników, nadzoru nad ich urzędowaniem i t. p.** Nie można wprawdzie odmówić Radzie wojewódzkiej wydania opinji w sprawach do jej zakresu działania należących, oraz w sprawach, które jej czy to przez ministra, czy to przez wojewodę w tym celu zostały oddane (par. 61 pruskiej ord. prow. dla prowincji śląskiej) **nie może ona jednak sama ze siebie zajmować się sprawami jej nieprzekazanemi i ustalenia, względnie stwierdzenia norm prawnych tych spraw dotyczących.** W szczególności **nie może ona ustalać takich norm odnośnie do działalności, lub czasu trwania działalności innych organów, konstytucyjnych województwa Śląskiego niezależnie od niej powstałych i w niczem jej niepodporządkowanych. Takim organem jest marszałek Sejmu śląskiego.**

Według art. 20 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. Sejm wybiera ze swego grona marszałka i jego zastępców. Źródłem praw marszałka i jego zastępców jest zatem wybór Sejmu, a podstawą ich mandat poselski. **Jeżeli ten mandat gaśnie, gaśnie także urzędowanie marszałka i jego zastępców.** Żaden przepis ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. nie usprawiedliwia przeciwnego zapatrywania. Ustawa ta wogóle nie normuje zakresu urzędowania marszałka sejmowego, względnie zastępców, lecz postanawia w art. 20, że określenie praw i obowiązków tych osób należy do regulaminu sejmowego. Skoro zaś według tego regulaminu funkcje ich ograniczają się wyłącznie do kierowania obradami sejmowemi i wykonywania władzy policyjnej na terytorjum Sejmu, **nie dałyby się one w czasie, gdy ten** Sejm prawnie nie istnieje, wogóle pomyśleć.

Wprawdzie zarówno pruska ordynacja prowincjonalna, jak i polska ustawa konstytucyjna zawierają wyraźne postanowienie, że **wybrani w myśl ich przepisów marszałkowie sejmowi, względnie ich zastępcy urzędują także po rozwiązaniu Sejmu, aż** do zebrania się nowego, okoliczność ta jednak nie daje podstawy do stosowania tego pozytywnego przepisu także do obecnego województwa Śląskiego, którego **statut organiczny oparty jest nie na powyższych ustawach,** lecz na osobnej na innych zasadach opartej ustawie konstytucyjnej, określając zresztą także funkcje marszałka sejmowego w sposób odmienny od tych ustaw. O zastosowaniu jakiejś analogji w danym wypadku nie może być z tej przyczyny mowy. Analogją można się zresztą posługiwać wyłącznie przy wykładni niejasnych przepisów ustawy, ale nie można na jej podstawie uzupełniać ustawy przepisami, których ona wogóle nie zawiera i których potrzeba z treści jej bynajmniej nie wynika.

Z tych zapatrywań wychodząc oraz na zasadzie art. 32 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. nr. 73 poz. 497) Sąd Njwyższy: **uznaje postanowienie wojewody śląskiego, mocą którego tenże zawiesza uchwałę śląskiej Rady wojewódzkiej z dnia 28 lutego 1929 r. stwierdzającą, że marszałek Sejmu i jego zastępcy urzędują aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu śląskiego, za uzasadnione.**

Podp. (—) dr. L. Lipiński

# PWK. na tle historji wystaw powszechnych.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu jest pierwszą imprezą tego rodzaju w Polsce niepodległej. Znaczenie jej, podstawy ideologiczne i rzeczowe na których wzrosła, uwypuklają się najlepiej na tle historji wystawiennictwa wogóle, a szczególnie na tle dziejów wystaw polskich.

Dzisiejszy charakter wystaw zapoczątkowany został dopiero w połowie 17 wieku, a to przez artystów paryskich, którzy wystąpili z publicznym pokazem swych prac i znaleźli szybko naśladowców. Pierwszą wystawę obrazującą stan gospodarczy kraju urządzili Czesi w 1791 r., aby zachęcić swych przemysłowców do walki z przemysłem pruskim. Od tego czasu rozpoczyna się długi szereg wystaw we wszystkich nieomal krajach Europy i w niektórych krajach pozaeuropejskich. Na czele ruchu wystawowego kroczy Francja, a następnie żywy w nim udział bierze Londyn, urządzając w 1871 r. pierwszą powszechną wystawę, w której uczestniczy 17 tysięcy wystawców. Wystawę tę zwiedziło w ciągu 5 miesięcy 6 milj. widzów, czyli przeciętnie 60 tys. osób dziennie.

Wystawę londyńską trzeba uważać za jedno z ważniejszych wydarzeń historji, jako pierwsze zetknięcie się sfer gospodarczych całego świata i jako światowy pokaz wytwórczości i surowców.

Za przykładem Londynu poszedł Nowy Jork, a potem nieprzerwanym już ciągiem urządzają stolice świata co kilka lat wielkie wystawy między narodowe. Wśród tych wystaw wyróżniają się: paryska z r. 1878, którą zwiedziło 16 milj. widzów, chicagowska z r. 1893 z frekwencją 27 milj. i znów paryska z r. 1900, bijąca wszystkie rekordy, bo zwiedziło ją 48 milj. gości całego świata.

Z wystaw powojennych sławną była angielska wystawa w Wembley z r. 1924-25, zwiedzona przez 27 milj. gości.

Polska nie mogła się zdobyć na tak wspaniałe ekonomiczne manifestacje, jak kraje cieszące się wolnością polityczną. Mimo to w miarę sił i możliwości bądź to urządza wystawy w kraju lub też bierze czynny udział w wystawach urządzanych przez obcych, uczestnicząc w nich nieraz pod obcą niestety, nadaną przez zaborcę firmą.

Pierwszą wystawą polską w b. zaborze rosyjskim była wystawa przemysłowa w Warszawie, która doszła do skutku z inicjatywy rządu. Po powstaniu styczniowem zaniechano tam naturalnie wystaw rządowych, a natomiast szereg wystaw poczęło organizować społeczeństwo bądź to w stolicy, bądź w prowincjonalnych miastach. Z wystaw tych pokaźne miejsce zajęły: wystawa przemysłowo - rolnicza w Częstochowie w r. 1909, którą zwiedziło 800 tys. osób w ciągu 2 miesięcy, oraz wystawa rzemieślniczo - przemysłowa w Łodzi w r. 1912 z frekwencją blisko 2 milj. gości.

W b. zaborze austrjackim zapoczątkowało wystawę Towarzystwo gospodarskie wystawą bydła i narzędzi rolniczych we Lwowie w r. 1849, po której poszły podobne w szeregu miast prowincjonalnych Małopolski. Całość życia jednak małopolskiej dzielnicy zobrazowała dopiero Wystawa Krajowa rolniczo - przemysłowa we Lwowie w r. 1877.

Najwspanialszą wystawą polską w okresie niewoli była wielka Wystawa Krajowa w r. 1894, urządzona we Lwowie. Zainteresowanie wystawą lwowską w całem społeczeństwie polskiem oraz wśród wychodźtwa umożliwiło dokonanie wielkiego, jak na ówczesne warunki dzieła i ukazało światu nasze moralne i materjalne wartości, zaś w Polakach obudziło zaufanie we własne siły. Wystawa ta zarówno co do swoich celów oraz charakteru jest zbliżona nieco do Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.

Inicjatywę urządzania wystaw w b. zaborze pruskim wzięły w swe ręce towarzystwa przemysłowe. Wystawy te nosiły charakter propagandowo-polski i spotykały się z nieżyczliwością ze strony władz pruskich. Natomiast wystawy niemieckie w Wielkopolsce (w Bydgoszczy 1880 i w Poznaniu 1911) wymierzone były przeciw polskiemu rolnictwu, przemysłowi i rzemiosłu — a więc z natury rzeczy bojkotowane były przez Polaków.

Po wojnie światowej potrzeba urządzania wystaw okazała się w Polsce większą niż gdzieindziej, a to ze względu na rozerwane przez długie dziesiątki lat węzły gospodarcze między zjednoczonemi obecnie dzielnicami. Potrzebie bliższego poznania się dzielnic czyniły zadość corocznie odbywające się Targi w Poznaniu i Lwowie, niezależnie jednak od tego zorganizowano w Polsce po r. 1923 kilka wystaw, jak: przemysłową w Katowicach r. 1923, wzorowej wsi polskiej w Liskowie, rolniczą w Grudziądzu i Gnieźnie r. 1925, higjeniczną w Warszawie r. 1927, spożywczą w Katowicach r. 1927, wodną w Bydgoszczy w r. 1927, wnętrza domu w Katowicach r. 1928 itd. Mimo to jednak oddawna dawała się odczuć potrzeba jednolitej, obejmującej całokształt życia polskiego wystawy powszechnej, którąby nietylko zapoznała swoich z polskim gospodarstwem, ale równocześnie stan tego gospodarstwa zamanifestowała wobec zagranicy. Takiem przedsięwzięciem jest Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu.

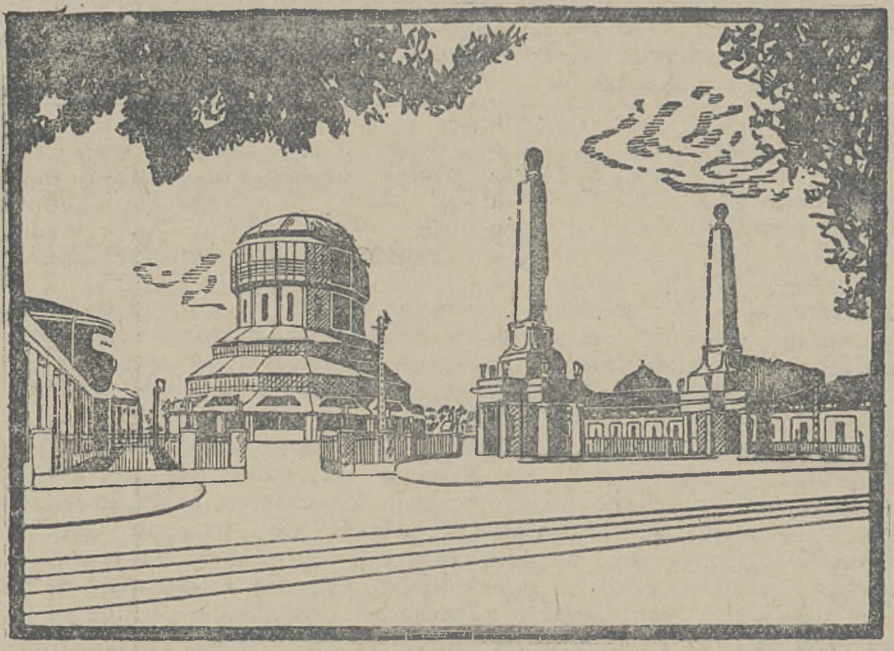
Jak widzimy zatem, Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu na tle dziejów wystaw występuje jako pierwsza manifestacja ekonomiczna Polski, która godnie stanąć może obok imprez tego rodzaju czynionych zagranicą. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że P. W. K. co do rozmiarów niezbyt znacznie się różni od wystawy Imperjum Brytyjskiego w Wembley, a co do charakteru i organizacji swojej jest wzorowana na pierwszorzędnych poczynaniach tego rodzaju w świecie, to jej znaczenie gospodarcze możemy rozpatrywać na tle wzorów, jakie nam dają pierwszorzędne wystawy światowe.

Wzorów takich wystawy zagraniczne dają nam bardzo wiele. A więc np. powszechna wystawa krajowa francuska już w r. 1862 przyczyniła się do powstania i rozwoju kilku przemysłów. Inne wystawy światowe w tej dziedzinie również bardzo doniośle oddziałały na rozwój różnych gałęzi przemysłowych poszczególnych krajów. Wogóle wystawy powszechne podnoszą tempo życia gospodarczego i kulturalnego, wpływają na wzrost konsumpcji i interesów handlowych, pośrednio zaś oddziaływują na wydajność podatków i wogóle na wzrost dochodów społecznych.

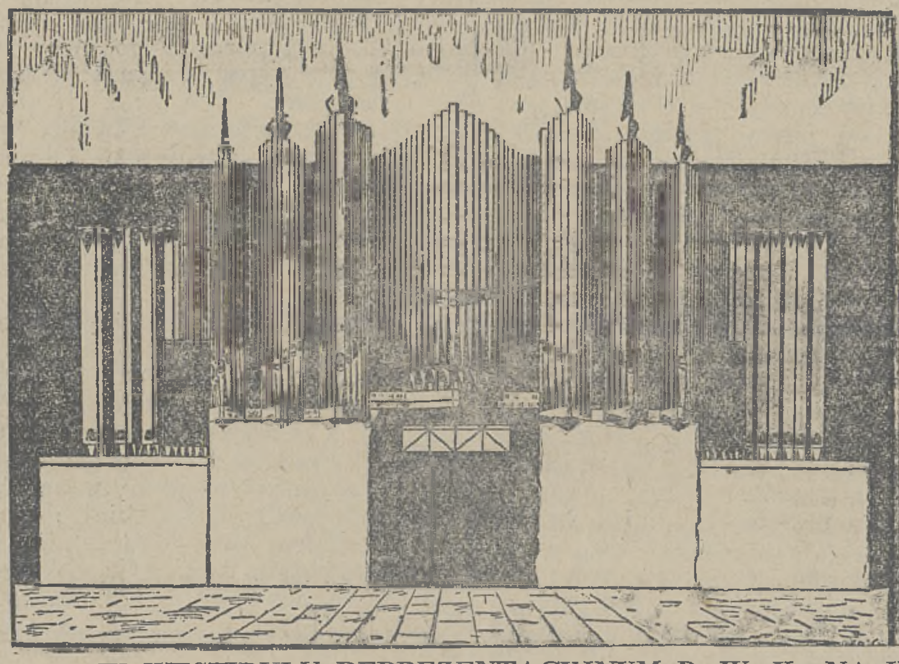
Niektóre wystawy miały na oku wielkie cele polityczne, demonstracyjne i propagandowe. I tak pierwsza powszechna wystawa międzynarodowa w Londynie w r. 1851 miała przełamać protekcjonistyczną politykę państw europejskich, wystawa francuska w r. 1878 miała być próbą sił pobitej przez Niemcy Francji. Wystawa krajowa we Lwowie w r. 1894 była demonstracyjnym protestem znajdującego się w ciągu stu lat niewoli narodu polskiego, udowadniając, że jesteśmy zdolni do samodzielnej pracy twórczej. Wystawa w Wembley wreszcie miała przeciwdziałać budzącym się tu i owdzie prądom separatystycznym wśród kolonij i dominjów angielskich.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu szereg tych celów łączy w sobie. I tak przełamać ma nieznajomość polskiej produkcji przemysłowej i rolniczej wśród kupców zagranicznych, ma być demonstracją naszej istotnej zdolności do życia państwowego i samodzielnej pracy twórczej, oraz przełamać ma wśród samego społeczeństwa polskiego niewiarę w siły własne i wzbudzić zaufanie do rodzimej produkcji i złączyć z Polską węzłem nierozerwalnym nasze wychodźtwo. Równocześnie jest ona pomnikiem narodowym na przełomie dwu dziesięcioleci odzyskanej niepodległości państwowej. W związku zatem ze swojemi rozmiarami, organizacją oraz celami, Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu jest pierwszorzędnym zjawiskiem w historji wystaw wogóle.

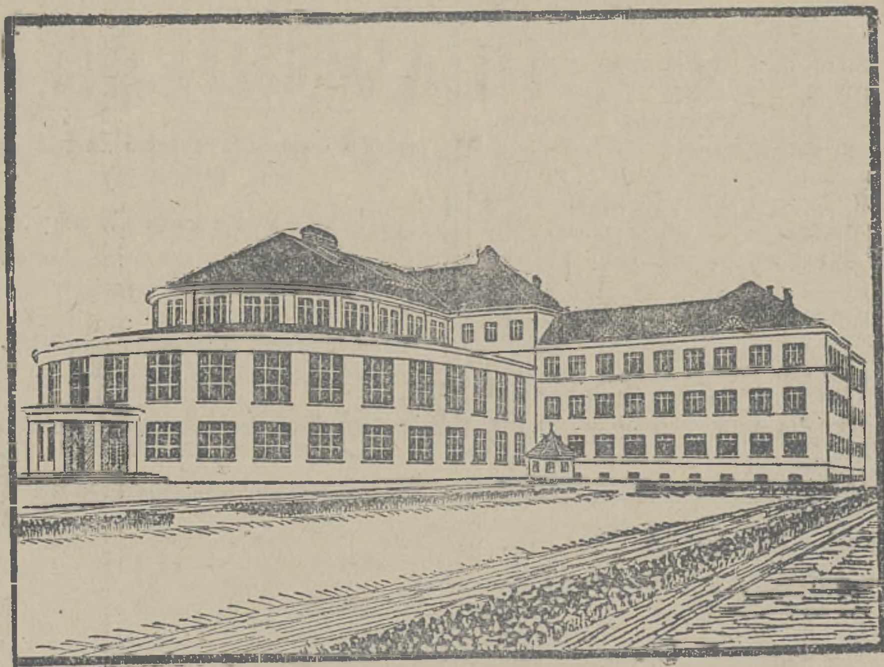
## Przed Powszechną Wystawą Krajową



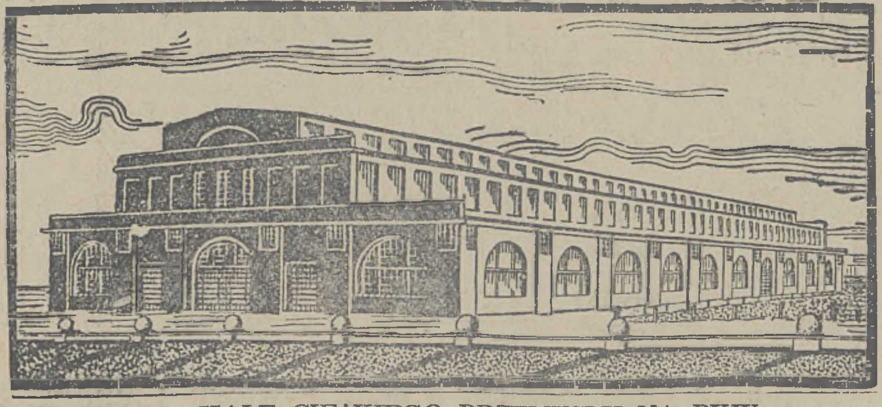
WEJŚCIE NA P. W. K. OD STRONY DWORCA GŁÓWNEGO.



ORGANY W WESTIBULU REPREZENTACYJNYM P. W. K., NA KTÓRYCH KOMPOZYTOR FELIKS NOWOWIEJSKI W CHWILI OTWARCIA PWK. DEGRA SPECJALNIE NAPISANY PRZEZ SIEBIE HYMN.



PAŁAC KULTURY I SZTUKI NA P. W. K.



HALE CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU NA PKW.

# Największa bohaterka,

## JAKĄ LUDZKOŚĆ WYDAŁA.

W roku bieżącym cała Francja obchodzi 500-ną rocznicę jednego z najbardziej niezwykłych wydarzeń swych dziejów, odwrócenia losów wojny francusko-angielskiej w r. 1429 przez 17-letnią wiejską dziewczynę, Joannę d'Arc, uznaną po pięciu wiekach za świętą przez kościół i za bohaterkę narodową przez Francję.

Obchody i uroczystości odbywają się w miejscowościach, które stanowiły poszczególne etapy drogi i sławy Joanny: w Domremy, jej wiosce rodzinnej i Vouculeurs, skąd 23 lutego ruszyła na ratunek króla Francji, w Chinon, gdzie nad malowniczą rzeką Vienne sterczą ruiny potężnego zamczyska, co oglądało jej zjawienie się przed królem, w Orleanie, który w dniach od 6—8 maja uwolniła od oblężenia, w Reims, dokąd 17 lipca delfina Karola na koronację zaprowadziła. Kulminacyjnym punktem były właśnie odprawione w dniu 8 maja uroczystości w Orleanie, albowiem to miasto, pod którego murami przeważyła Joanna swem wystąpieniem losy wojny, gdzie odniosła swój pierwszy, wprost nieprawdopodobny triumf, gdzie odrazu zdobyła sławę, przechowuje jej kult od początku, a pamiątkę jej zwykło święcić rokrocznie.

Aby znaczenie Dziewicy Orleańskiej zrozumieć w całej pełni, należy rozpatrzyć jej działalność na tle epoki i środowiska. W tym samym czasie kiedy Polska za rządów Jagiełły znajdowała się w okresie świetności, opromieniona blaskami Grunwaldu — Francja, jakże daleka od późniejszego mocarstwowego stanowiska, przeżywała nader smutną i trudną dobę t. zw. wojny stuletniej z Anglją. Anglicy górowali w tej wojnie wielokrotnie. Mieli lepszych wodzów i bardziej karne wojsko, używali nowych skuteczniejszych metod walczenia, posiadali wyborną organizację i obfite środki finansowe. Na domiar klęski Francja rozdarta była walkami stronictw, które uciekały się do mordów politycznych i nie wahały się łączyć z najeźdźcą, byle tylko przeciwnika pognębić, od czasu do czasu wstrząsały nią ruchy rewolucyjne, głód zaś i nędza niszczyły stale. Już Normandja zamieniona została w angielską kolonję, już cała północno - wschodnia Francja była w ręku wroga, już uznały jego panowanie Paryż-stolica, parlament czyli prawo i uniwersytet czyli myśl francuska. Co pozostało z dawnej monarchji było odrzucone za Loizę, gdzie schronił się młody delfin czyli dziedzic tronu Karol.

Ocalić mogła Francję jedność i jednolitość działania, wiara i wola zwycięstwa chęć i entuzjazm w walce. Lecz tych właśnie czynników brakło. Dusza narodu i narodowej odporności znalazła się w obozie Delfina, ale on sam zawiódł, bo pozbawiony był energji i myśli przewodniej, a opanowany przez swój dwór, prawdziwy dwór emigrantów, na którym intrygi, rywalizacje osobiste i spory o władze przygłuszały interes publiczny. Tymczasem od 7 miesięcy Anglicy oblegali Orlean, broniony po bohatersku przez mieszkańców. Orlean, stolica partji narodowej, partji walki i odwetu, a nie defetyzmu, jak ówczesny Paryż, urastał do znaczenia symbolu. Tu rozgrywała się ostatnia stawka, na ten punkt zwróciły się oczy całej Francji, i tego ludu, który pragnął swego króla i swojej ojczyzny. Z warstw ludowych przyszła też pomoc dziwna, niespodziewana, a nadewszystko skuteczna.

Oto Joanna, córka kmiecia lotaryńskiego, dziewczyna oddana dotąd zwyczajnym gospodarskim pracom, ani intellektualistka — nie umiała czytać i pisać — ani dusza mistycznie usposobiona, doznała po kilkakroć szczególnego objawienia. Nadziemskie głosy kazały jej pójść na ratunek króla i Francji, te misję włożyły na nią jako obowiązek i natchnęły moralnemi i fizycznemi siłami do jej wypełnienia.

Tak rozpoczęła się chwały pełna droga Joanny d'Arc, która niczem innem nie jest, jak szeregiem nieustannych zwycięstw. Więc najpierw zwycięstwo nad sobą, swą własną słabością i nieśmiałością, potem nad rodziną, wrogą — rzecz jasna — temu szalonemu przedsięwzięciu, dalej nad kasztelanem z Vaucouleurs, który zrazu sceptycznie usposobiony ostatecznie wręczył jej szpadę i wyprawił ze słowami: „Idź i niechaj stanie się, co ma być“.

Następuje droga niebezpieczna i daleka: 600 klm. w 11 dnich, nieledwie na drugi koniec Francji do Delfina, a potem znów zwycięstwa: nad dworakami i ich nieufnością, nad królem, jego nieudolnością i brakiem decyzji, nad wiecznie spierającymi się i niepohopnymi do walki wodzami, nad teologami w Poitiers, których badaniu ją poddano. Co podziwiać należy w Joannie, to jej niezłomną wiarę w zwycięstwo, której to wiary umiała udzielić otoczeniu, to jej pewność, z jaką występuje i trafny sąd, którym zawsze potrafi ująć sytuację. Czyż nie inne zalety cechowały wodza wielkiej wojny Foch'a. „Dostaniemy ich, choćby byli przywiązani do chmur!“ — powiada Dziewica o Anglikach.

Ta młoda i niedoświadczona dziewczyna przebiegła w 160 dniach marszów wojskowych 5,000 kilometrów, wzięła udział w 20 bitwach i była 3 razy ranna. Jej działalność za niecałe 13 miesięcy kampanji naprawiła błędy, straty i klęski całych lat dziewięciu. Uratowanie oblężonego Orleanu 8 maja i koronacja delfina Karola na króla w Reims 17 lipca1429, to dwa główne dzieła, to wypełnienie włożonej na nią misji. Francuzi nauczyli się pod jej sztandarem pokonywać Anglików, Francja otrzymała z jej ręki swego króla, widomy znak niepodległości i jednolitości państwowej. Reszta mogła być dokonana już bez niej.

A sama jej klęska i śmierć męczeńska na stosie nie może niebudzić głębokich refleksyj i najwyższych porównań. Opuszczona przez własnego króla, sprzedana za pieniądze Anglikom przez własnych rodaków, którzy ją pojmali, osądzona jako winna herezji przez trybunał duchowny—ona, której potem jako święj ołtarze i posągi po kościołach będą wznosić, ginie haniebną śmiercią stosu — niewinna ofiara za wiarę i ojczyznę.

I u nas w Polsce rocznica Dziewicy Orleańskiej nie powinna minąć bez echa. Złączeni z Francją nie od dziś węzłami sympatji, na polu kultury tradycją odwiecznych wpływów, a na polu politycznem tak oczywistym faktem wspólnego wroga, ożywieni temi samemi ideałami wolności, ojczyzny i pokoju, winniśmy w tych podniosłych i bratniemu narodowi drogich chwilach złączyć się z nim w hołdzie dla postaci Bohaterki, jednej z najpiękniejszych, jakie ludzkość wydała.

**T. Silnicki.**

# Z pomroków dziejowych Zagłębia.

## Siemonia — Sączów.

Aby nie znużyć Sz. Czytelników jednostajnością opisów, zmieniam chwilowo front i z „ruin“ przechodzę do opisów istniejących miejscowości, posiadających za sobą wiele wieków bytu i otoczonych legendami minionej przeszłości.

Około 19 klm. na północ od Sosnowca leży odwieczna osada Siemonia, zaś około 4 klm. od niej na północny zachód prastary Sączów. I czegóż tu w okolicach tych osad nie znajdzie? Balsamiczny zapach lasów, szmaragdy łąk, kobierce pól, mozajki sadów i ogrodów, opalowe ruczaje Jaworznika i Osy, uroczą panoramę wzgórz triasu Tarnogórsko - Olkuskego, co ostatkiem wysiłku, półkolem „wyskoczył“ siedmioma „garbami“, co jakby groźne bastjony bronią „oddechem“ południa, dostępu do osad wichrom północy i poświstom wschodu. I czegóż tu nie usłyszysz?! Gdy w ciszy wieczoru przysiędziesz na „przyzbie“ osiedla, to płyną do ciebie „bajki cudowne, bajki czarowne“, co szeptem snuje prawieczny szmat ziemi o kurhanach najeźdzców, mogiłach praojców, „błyskotkach arabskich“, o „jeździcu“ Łubianki. I polubisz te „bajki ogromnie“ — i dowiesz się o dawnem, odwiecznem pogaństwie tej pięknej okolicy, co minęło, jak mija wszystko — może tylko prócz łez „płaczących kamieni“, co przenoszone rozkazem „Lela-Polela“ z „Świętokrzyskiej“ na górę „Grójec“ w Lubszy, tutaj upadły, porzucone ręką „Marzanny“ niosącą śmierć praojcom burzącym „chramy i prastare bogi“... by zrobić miejsce dla potęgi Krzyża.

— — — — — — — —

Krążyło ongiś na Śląsku podanie: „kiedy Kraków budowano, to do Lubszy przez Siemonię i Sączów po piwo jeżdżono“. Ponieważ zdarzenia prawdziwe musiały dać początek powieściom gminnym, przeto można wnioskować, że osady te starożytnością nie ustępują „grodzisku na Wawelu“ w Krakowie. Jak tam było — trudno sądzić, jednak to pewne, że początki szczególniej Siemoni giną w mrokach wieków i sięgają czasów pogańskich. Dowodzi tego legenda krążąca dawniej na pograniczu, która mówi, że na wzgórzu leżącem niespełna 2 klm. na wschód od kościoła w Siemoni stał pogański „chram“ naszych przodków, że w tem miejscu jakiś rycerz w obronie Wiary św. walcząc ze zgrają bałwochwalców, wystrzelawszy cały zapas strzał, chwycił za „tubie“ (sajdak albo kołczan) i broniąc się niem do ostatnich sił, dotarł do wnętrza „chramu“, zwalił posąg bożka, a chwyciwszy palącą głownię z ołtarza ofiarnego podpalił świątynię, ginąc sam w płomieniach. Od tego czasu wzgórze to zwano „Łubianką“. Z czasem nazwa ta zaginęła, — jak zaginęły ślady pogańskiego „chramu“. Jedyny ślad, jaki pozostał po owej nazwie, to nazwa przysiółka Myszkowice - Łubianki. Nie brak również dowodów, że okolice najbliższe wioski były od najdawniejszych czasów zamieszkałe. W samej Siemoni około r. 1834 odkopano groby typu łużyckiego, zaś w okolicy wyroby ceramiczne wykazujące wpływy arabskie z IX wieku.

Kto był i kiedy założycielem osady — niewiadom. W XII wieku już jest wymieniana „Seymunya“ jako leżąca przy „szlaku drogowym“, biegnącym z Krakowa wąwozami Ojcowa na Przeginię, Gołonóg do Toszka. W zaraniu swego bytu należała do kasztelanji Siewierskiej i z nią dzieliła dalsze losy. Pod koniec XII wieku powstała tu parafja, a kroniki mówią, że już około r. 1223 istniał tu kościółek. W regestrach „świętopietrza“ z r. 1326 figuruje Siemonja jako parafja, należąca do dekanatu Sławkowskiego i płacąca kolektorowi rzymskiemu daninę. Za Długosza kościół wymieniony jest pod wezwaniem Wszystkich Świętych. W zapisach z r. 1667 zwie się osada „Siemuń“. Obecny kościół pochodzi z pierwszego dziesiątka XIX wieku.

Obok Siemoni przysiadła jakby w „siodełku“ górskiem przed wiekami osada Sączów. Starożytnością nie ustępuje Siemoni. Prawdopodobnie była w początkach osadą „naroczników“, których jakiś dziedzic tych okolic osadził na roli. Jeszcze na początku XV wieku były tu role t. zw. „poświętne“, z których dziesięcina szła przez dwa lata dla proboszcza w Siemoni, zaś w trzecim roku dla Kapituły Krakowskiej. Te grunta „poświętne“ należały do t. zw. „kmieci - świątników“ będących rodzajem pozostałości po dawnych „narocznikach“ kościelnych. Kroniki wspominają, że pierwszym dziedzicem osady był jakiś Dersław. Początkowo wieś należała do parafji Siemonia. W r. 1224 Iwo Odrowąż, biskup krakowski ufundować miał tu parafję i kościół z kamienia polnego pod wezwaniem św. Jakóba. Gdy ten uległ zniszczeniu, wystawiono drugi, ale drewniany, który około r. 1854 popadł w ruinę. W miejsce drewnianego nowy kościół, stojący do dzisiaj. Pod względem przynależności terytorjalnej Sączów przechodził te same koleje, co Siemonja.

Na wzgórzach obu wiosek widnieją gdzieniegdzie kamienie, mające ponoć tę własność, że w pewnej porze dnia (zdaje się w południe) pokrywają się kroplami rosy. Z tego powodu nazwano je „płaczącemi kamieniami“. Dawniejsze legendy opowiadają, że są to kamienie z Łysej Góry (Świętokrzyskiej), gdzie stała sławna świątynia „Lela - Polela“. Z chwilą gdy wiara Chrystusowa zaczęła płynąć w krainy nadwiślańskie, wypierając wiarę w bożków — z rozkazu „Lela - Polela“ bogini śmierci „Marzanna“ kamieniami, zbieranemi na Łysej, siała śmierć wśród dawnych wyznawców. Zginęło moc ludu od tych pocisków kamiennych także w okolicach Siemoni i Sączowa — a kamienie, które spowodowały śmierć niewinnych, nowych wyznawców Chrystusa, do dziś czyniąc pokutę, oblewają się łzami żalu raz na dzień. Tyle legenda.

**Marjan Kantor - Mirski.**





WIDOK NA TERENY WSCHODNIE P. W. K., Z PAWILONEM PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I HALĄ CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU.

KRONIKA TYGODNIOWA.

# Na froncie Zagłębia spokój.

Tytuł brzmi, jak komunikat wojenny.

Takie teraz czasy, że mimo Ligi Narodów i paktu Kelloga, wciąż żyjemy w atmosferze wojennej. Ciągle się więc czyta w dziennikach, że „na polskim froncie gospodarczym“ nastąpiło uspokojenie, albo, że „na odcinku budowlanym panuje kryzys“, lub wreszcie, że „rozpoczął się atak na całej linji“ przeciw sejmowładztwu. Na każdym kroku spotyka się „koncentrację“ i „przegrupowanie sił politycznych“, „złamanie frontu partyjnictwa“, albo „cofanie się do upatrzonych zgóry pozycyj“.

Na naszym froncie spokój.

Surmy bojowe ucichły, języki stępiały, pióra są, jakby nie ze stali, ale z gołębiego ogona. Życie śpi smacznie pod warstwą kurzu, który w oddechu zefiru majowego tańczy taniec św. Wita na ulicach miasta. Jedynie gazy trujące czynią pewien niepokój w sercach ludzkich, unosząc się swobodnie, z rynsztoków i kałuż ulicznych.

Jest więc naogół bardzo przyjemnie, jak pijawkom i jaszczurkom w stojącej wodzie.

Na naszym froncie spokój.

Cudowny więc spokój panuje na przejeździe katowickim, co do którego istnieje podanie, że ma tam powstać tunel ku wygodzie mieszkańców. Legenda ta jest owocem bujnej fantazji ludowej, której nie należy brać serjo.

Olimpijski również spokój panuje w Magistracie sosnowieckim. Niezmącona idylla i równowaga ducha godne są zazdrości. Kto inny denerwowałby się, tracił zdrowie i siły, aby plantacje miejskie wywieźć z żywota suchotniczego do bujności i rozkwitu, aby kurz niekoniecznie musiał być aż tak wielki i aby ul. Małachowskiego nie wyglądała tak, jakby przejeżdżała nią cała ciężka artylerja z czasów wojny światowej, olbrzymie tanki i wszystkie żyjące słonie afrykańskie.

Słusznie czyni Magistrat.

Grunt niczem się nie przejmować!

Kojący spokój króluje też w gmachu teatru miejskiego w Sosnowcu.

Po gromowej burzy, pełnej rozpalonych do czerwoności piorunów, niebo wybłękitniało i zamilkło. Ani chmurą brwi nie marszczy, ani słońcem się nie śmieje.

Śliczne jest!

Miałem swego czasu w sobie wiarę, iż scena nazwana przez socjalistów „teatrem robotniczym“, niby młoda, bujna latorośl nabierze szalonego rozpędu i choć po drodze artystycznej, która mi wcale do gustu nie przypada, przecież pójdzie naprzód z werwą, ogniem i zapałem.

T. U. R. dostało od Magistratu teatr przed wyborami do Rady miejskiej, to znaczy przeszło pół roku temu, a, jak dotąd, organizacja ta zdobyła się na wystawienie dwu sztuk dramatycznych. Nawet, gdyby wziąć pod uwagę datę zorganizowania „teatru robotniczego“, to znaczy luty - marzec r. b., to i tak wciągu trzech miesięcy można było zrobić daleko więcej.

Ten spokój turowo-teatralny nie jest bynajmniej powodem do większego zmartwienia, bo niczego sobie mniej nie należy życzyć, jak oglądania przedstawień amatorskich. Są to pożyteczne zabawki w szopie strażackiej w Kobylej Wólce, ale nie mają nic wspólnego ze sztuką, która ma to do siebie, że trzeba się jej oddać całą duszą, albo w przeciwnym razie lepiej dać spokój sobie i publiczności.

Spokój teatralny w Sosnowcu idzie tak daleko, że nader rzadko przybywają do Sosnowca nawet obce zesoły artystyczne „z uwzględnieniem teatru katowickiego“, które to słówka wzięte są z umowy Magistratu z T. U. R.

Nasuwa się więc pytanie, czy T. U. R. wykonywa swoje znikome zobowiązania wobec miasta i czy Magistrat z p. d-rem Marczyńskim na czele zwrócił na to uwagę?

W Magistracie sosnowieckim zasiada dwóch ławników - decernentów, które to stanowiska są nienajgorzej płatnemi posadami. Znaczy to, że o tych dwóch ławników jest w Sosnowcu za dużo, bo jeżeli socjalistom, którzy wielki ruch w Magistracie wyczyniali, wystarczył jeden ławnik-decernent, to teraz, gdy spokój panuje na froncie sosnowieckim, trudno zgadnąć, dlaczego jest aż dwóch.

Gdy jednak Magistrat sosnowiecki jest tak silnie obsadzony, to możnaby ten wypadek odpowiednio wykorzystać. Zamiast więc T. U. R., czyby nie lepiej było, aby jeden z p. ławników - decernentów zajął się wcale pokaźnym majątkiem miejskim? Przecież sprowadzenie zespołów artystycznych może być z powodzeniem załatwione przez jednego człowieka, niekoniecznie nawet bardzo energicznego.

Jeżeli T. U. R. zechce sobie jeszcze raz wystawić „Sacca i Vanzettiego“, to mu półsocjalistyczny Magistrat chyba tego nie odmówi, ale niechże mają dostęp do teatru miejskiego i inne organizacje.

Ze spokoju w teatrze Magistrat winienby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

**K. O—rk.**

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**12** NIEDZIELA

**Dziś** N. M.P. Łaskawej.
**Jutro** Serwacego
Wschód słońca 3 m. 49.
Zachód „ 19 m. 15.

## Kinoteatry w Zagłębiu

**wyświetlają dziś:**

**Kino „Zagłębie“** — „Policmajster Tagiejew“.

**Kino „Wawel“** — „Dziewczyna z cyrku“ oraz „Jim, postrach preryj“.

**Kino „Momus“** — „Rozpętane żywioły“ z Colmanem i Vilma Banky.

**Kino „Pogoń“** — „Prywatne życie pięknej Heleny“.

**Kino „Uciecha“** — „Kobieta — to grzech“.

## Nazs dział radjowy.

RADJO A P. W. K.

W dniu 16 maja rb. odbędzie się w Poznaniu uroczystość otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej. Na uroczystości tej będzie obecny p. Prezydent Rzeczypospolitej. Rząd w pełnym składzie, przedstawiciele władz i społeczeństwa i oczywiście tłumy publiczności. Aby dać swym słuchaczom jaknajlepsze pojęcie o otwarciu tej gigantycznej imprezy, „Polskie Radjo“ będzie transmitowało uroczystości otwarcia PWK. zapomocą radjostacji poznańskiej. Transmisja rozpocznie się o godz. 9 rano w dniu 16 maja rb.

Ponadto, aby dać swym słuchaczom całokształt wiadomości o Wystawie, radjostacje nadają cały szereg komunikatów, wzmianek i odczytów, charakteryzujących szczegółowo ogrom włożonej w PWK. pracy i jej znaczenie dla całego społeczeństwa. Z najbliższych odczytów należy wymienić: prof. Janowskiego i dyr. Wystawy, dr. Wachowiaka. Odczyt ten odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm.

## Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 12 MAJA.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice“.
14.00 — Odczyt religijny pt. „Emancypacja kobiety“ wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński.
14.20 — Odczyt z działu: „Rolnictwo“ p. t. „Znaczenie pastwisk w gospodarstwach hodowalnych“ wygł. dyr. inż. Alojzy Machalica.
14.40 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski“ — wygł. p. Władysław Włosik.
15.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej.
18.20 — Transmisja z Warszawy. Audycja ludowa literacko - muzyczna.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.20 — „Bery i bojki śląskie“ wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.00 — Słuchowisko wesołe z Warszawy. Humoreska pt. „Hipciu ratuj“.
20.30 — Koncert wieczorny. Udział biorą: p. Marja Guterowa (harfa), p. Zofja Mazanowska (śpiew) i prof. Mieczysław Szaleski (altówka).
21.00 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.15 — Dalszy ciąg knocertu wieczornego.
22.00 — Komunikat lotn. - meteorologiczny, odczyt i komunikaty P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
23.00 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“. Orkiestra Eugenjusza Landowskiego.

× **AKADEMJA KU CZCI śp. M. FOCHA** odbędzie się w Sosnowcu 25 bm. staraniem Związku oficerów rezerwy, Związku Hallerczyków i Towarzystwa „Sokół“

## Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela 12 bm. — „Trubadur“ pop. 3.30.
Niedziela 12 bm. — „Kawiarenka“ 7.30.
Wtorek 14 bm. — Pigmaljon“ — 7.30 premjera.
Środa 15 bm. „Pigmaljon“ 7.30.
Czwartek 16 bm. — „Bal maskowy“ 7.30.

× **BACZNOŚĆ, SOKOLI GNIAZDA SIELCE.** Zbiórka dziś o godz. 4 pop. w sali Sokolni w Sielcach.

× **ODWOŁANIE PORANKU.** Tow. opieki nad młodzieżą w Sosnowcu, sekcja poranków, zawiadamia, iż wskutek wyłączenia prądu zapowiedziany na niedzielę poranek nie odbędzie się.

× **ODCZYTY KS. LESNOBRODZKIEGO.** Z inicjtytwy Towarzystwa sportowego „Rozwój“ na kolonji walcowni hr. Renard w Sosnowcu w dniach 13, 14 i 15 maja rb. o godz. 7 i pół wieczorem ks. Lesnobrodzki wygłosi 3 odczyty na temat: Dusza kobiety współczesnej, Rasputin i jego rola w upadku Rosji, Krwawe tajemnice masonerji.

× **WYCIECZKA KUPCÓW NA PWK.** W związku ze zjazdem kupców branży papierniczej, Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu organizuje wycieczkę do Poznania w dniach 8, 9 i 10 czerwca rb. zarówno papierników, jak i chętnych zwiedzenia Wystawy. Zapisy przyjmuje sekretarjat ul. Małachowskiego 9, tel. 8-82.

× **„LIRA“ W GRODŹCU.** Dziś w niedzielę o godz. 3 popol. w parku Grodzieckiego Towarzystwa, Towarzystwo śpiewacze „Lira“ urządza koncert połączonych chórów a mianowicie chóry T-wa artystycznego w Będzinie, chóry T-wa „Lutnia“ w Bobrownikach oraz chórów „Liry“. Zarząd Towarzystwa „Lira“, przygotowując niedzielną imprezę dołożył wszelkich możliwych starań w przygotowaniu całego szeregu, niespodzionek tak iż uczestnicy tej zabawy z pewnością wyjdą zadowoleni, że spędziwszy kilka godzin na miłej zabawie przyczynili się do umożliwienia wyjazdu chórowi „Liry“ na ogólnośpiewaczy zjazd do Poznania.

× **Z TOW. DOBROCZYNNOŚCI W BĘDZINIE.** Dziś, o godz. 4 popol. w lokalu własnym na górze Zamkowej, zapowiedziane jest ogólne doroczne zebranie członków Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie. W razie niedojścia do skutku zebrania, następne, prawomocne bez względu na ilość zebranych członków, odbędzie się za tydzień.

× **ROZPATRYWANIE BUDŻETU SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** W poniedziałek, dn. 13 b. m. w województwie będzie rozpatrywany preliminarz budżetowy Sejmiku będzińskiego na 1929-30 rok.

Na obrady preliminarza wyjeżdża do Kielc przewodniczący samorządu powiatowego, p. starosta Boda.

× **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Na poniedziałek, dn. 13 b. m. zapowiedziane jest posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku Będzińskiego, celem załatwienia szeregu spraw bieżących.

× **Z ŻYCIA STRAŻY OGNIOWEJ W BĘDZINIE.** Dziś, o godz. 11 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej przy ulicy Małachowskiego w Będzinie odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków miejscowej straży ochotniczej.

Porządek obrad zawiera: Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania. Sprawozdanie z działalności zarządu i drużyn strażackich. Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej. Budżet na rok 1929-30. Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.



## Przed Kongresem Eucharystycznym.

ODEZWA.

Z inicjatywy J. E. ks. biskupa Kubiny w dniach 29 i 30 czerwca rb. odbędzie się w Sosnowcu, jako stolicy Zagłębia Dąbrowskiego, djecezjalny Kongres Eucharystyczny.

W zadymionem, szarem, znużonem codzienną troską i walką o byt materjalny Zagłębiu Węglowem, zapanuje w tych dniach, 29 i 30 czerwca, promienna jasność uczuć i myśli setek tysięcy jego mieszkańców, ożywionych i odrodzonych adoracją Najświętszego Sakramentu. Zmęczona siła duchowa u wielu, załamana wiara, niepokój wewnętrzny wynikający z tych przyczyn, w dniach Kongresu Eucharystycznego znajdą źródło i moc do odrodzenia się i zdobycia równowagi.

W dzisiejszych czasach, gdy zdawałoby się, że materja ducha zwycięża, społeczeństwo coraz bardziej zdaje sobie sprawę, na jak straszliwą drogę upadku kierowały go złe moce. I coraz liczniejsze rzesze nawracają z błędnie obranej przez siebie drogi, coraz potężniej rozbrzmiewa wołanie zbiorowe z wymownym refrenem: My chcemy Boga!

Z radością podjęło społeczeństwo zagłębiowskie inicjatywę J. E. ks. biskupa Kubiny zorganizowania Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu. Dla zrealizowania tej myśli, dla umożliwienia licznym rzeszom manifestacji swoich uczuć katolickich, utworzył się komitet ze wszystkich warstw społecznych.

Rzeczą komitetu będzie zorganizowanie techniczne uroczystości, stworzenie odpowiednich warunków, aby Kongres wypadł jaknajbardziej imponująco. Ale komitet sam nie będzie w stanie nic uczynić, o ile razem z nim nie będzie współpracować społeczeństwo, o ile społeczeństwo nie wykaże ofiarności i pomocy. Do tej ofiarności powołani są wszyscy katolicy, każdy wedle swej możności. Już niedługi czas dzieli nas od dni Kongresu. Raptem dwa miesiące! W szeregu komunikatów i odezw komitet informować będzie społeczeństwo o poczynionych przygotowaniach do Kongresu, wskazując, gdzie i jak udział społeczeństwa będzie potrzebny. Tymczasem udział ten rozpocząć się musi w wydatnej ofiarności, aby Zagłębie godnie zamanifestowało swe uczucia katolickie i by dni Kongresu Eucharystycznego wydały pożądane skutki.

**Komitet wykonawczy Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu.**

Przewodniczący: V. Viannay, wiceprzewodniczący: K. Wosiński, drugi sekretarz: ks. Z. Ługowski.

Ofiary na koszta Kongresu Eucharystycznego należy składać w administracji „Kurjera Zachodniego“ lub w Banku Handlowym.



× **WIELKA ZABAWA W CZELADZI.** Staraniem Tow. gimnastycznego Sokół w Czeladzi, w dniu dzisiejszym odbędzie się w parku czeladzkim wielka zabawa, urozmaicona różnemi niespodziankami. Początek o godz. 3 popoł. Na zabawie przygrywać będzie doskonała orkiestra Tow. Saturn.

## Dęby wolności

### KTÓRYM POZWOLONO... ZMARNIEĆ.

We wczorajszej informacji o zniszczeniu dębów wolności na placu 11 listopada w Sosnowcu, wkradła się pomyłka: dęby te posadzone zostały nie w r. 1916, a dnia 3 maja 1919 r. Wówczas to obchodzono w sposób niezwykle uroczysty i manifestacyjny święto narodowe w Polsce Wolnej, Odrodzonej. W czasie tej uroczystości odbyło się wkopywanie dębów wolności, przy udziale młodzieży szkólnej, przyczem pod jednym z dębów złożono puszkę szklaną zawierającą odpowiedni akt.

Po 10 latach niemal w dziesiątą rocznicę tej pięknej uroczystości stwierdzono że „dęby wolności“ uległy zniszczeniu.

Komentarze chyba zbyteczne, a wrażenie... bolesne, bardzo bolesne.

---

× **WYCIECZKA DO RADJOSTACJI.** Zarząd klubu sportowego „Zagłębianka“ w Ksawerze urządza w niedzielę dnia 12 b. m. wycieczkę do Katowic w celu zwiedzenia radjostacji nadawczej. Zwiedzenie odbędzie się w godzinach od 3 do 5 popołudniu, partjami po 15 osób. Wyjazd na własny koszt ze stacji w Będzinie, ogodz. 1 min. 20 pierwszej partji i o godz. 3 min. 10 drugiej partji. Zbiórka uczestników przed mieszkaniem p. Pieniążka J. ul. Staszica (dawniej Lempa), gdzie można zapisywać się na listę uczestników i składać pieniądze na koszta podróży, w wysokości 2 zł. 50 gr.

**Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH W DĄBROWIE.** Staraniem młodzieży szkół średnich w Dąbrowie, ukazała się o bogatej treści jednodniówka p. t. „Wspólnemi siłami“, zawierająca prace wychowanków wszystkich miejscowych szkół średnich. Różnorodność poruszanych tematów i zagadnień, oraz sposób ich ujęcia wskazują, iż młode pokolenie poważnie przygotowuje się do oczekujących go w przyszłości prac i obowiązków, mając zawsze na uwadze dobro kraju i społeczeństwa.

× **Z PRACY POLSKIEJ W GRODŹCU.** Onegdaj odbyło się w Grodźcu zebranie Zjednoczenia zawodowego „Pracy Polskiej“ w lokalu własnym przy udziale 80 osób. Przewodniczył zebraniu p. Maćkowski Antoni, sekretarzował p. Makuła Paweł. Przewodniczący udzielił głosu p. Czekalskiemu Juljanowi, który referował położenie gospodarcze w kraju. Następnie omawiano sprawę ubezpieczenia na starość, oraz miejscowej kasy zapomogowej. W wolnych wnioskach zabierali głos p.p. Nowak Andrzej, Joworski Jan, Maćkowski Antoni i Czekalski Juljan, którzy między innemi krytykowali projekt ubezpieczenia na starość, jako szkodliwy dla całego społeczeństwa, a w szczególności dla robotników ciężkiego przemysłu. Obszerna dyskusja jaka się wywiązała, świadczy o wyrobieniu obywatelskiem robotnika.

× **BACZNOść LEGJONIŚCI!** Dziś w niedzielę o godz. 4 popoł. odbędzie się poświęcenie nowego lokalu Związku legjoninstów, oddział w Sosnowcu, w szklarni sosnowieckiej (wejście z ul. Targowej).

× **PRÓBA ZESPOŁÓW CHÓRALNYCH.** Zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Echo“ w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dnia 12 maja rb. o godz. 5 pop. w szkole im. Ksawerego Praussa przy ul. Nowokościelnej odbędzie się przedzjazdowa próba zespołów chóralnych z Sosnowca i okolicy. Członkowie Towarzystwa proszeni są o punktualne i jaknajliczniejsze przybycie.

× **RADA SZKOLNA POWIATOWA.** D. 13 bm. tj. w poniedziałek o godz. 18 w lokalu przy ulicy Małachowskiego 22 w Sosnowcu — przy współudziale p. wizytatora szkół powszechnych Drezińskiego odbędzie się 11-e posiedzenie Rady szkolnej powiatowej według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia; zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie; zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych; rozpatrzenie podań o uchylenie orzeczeń karnych za nieposyłanie dzieci do szkół; uchwalenie instrukcji kasowej dla dozorów szkolnych; sprawy bieżące i wolne wnioski.

× **Z TARGOWICY W SOSNOWCU.** W ubiegłym tygodniu na targowicę w Sosnowcu spędzono 1365 sztuk nierogacizny. Płacono za kilogram żywej wagi od zł. 2.30 do 3.32. Tendencja mocna.

# Ciężka sytuacja finansowa Czeladzi.

### 472 TYS. ZOBOWIĄZAŃ. — MIĘDZY WOJEWÓDZTWEM A STAROSTWEM. — W OCZEKIWANIU KOMORNIKA. — ZGODA W RADZIE MIEJSKIEJ. — ORYGINALNE UMOWY Z URZĘDNIKAMI MIEJSKIMI.

Samorządy miejskie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dla ludzi interesujących się tą sprawą przedstawiają ciekawy obraz, wielce mozaikowy pod względem planowości i udolności gospodarki w poszczególnych miastach. Porównywując Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę i Czeladź łatwo stwierdzić, że każde z nich znajduje się w zgoła odmiennej sytuacji, każde z nich niemal innym systemem gospodaruje. Objektywnie rzecz biorąc, najracjonalniej — można powiedzieć bez przesady — wzorowo gospodaruje się Będzin. Natomiast na Sosnowcu i Dąbrowie ciążą grzechy socjalistycznej bezplanowej gospodarki, na Czeladzi zaś grzechy bujnej twórczości komisarycznej.

Otóż, jak się przedstawia obecnie sytuacja w Czeladzi? I dla Sosnowca sprawa ta jest interesującą, boć przecie b. komisarz miasta Czeladzi jest obecnie prezydentem Sosnowca. Zwróciliśmy się zatem do burmistrza Czeladzi, p. inż. Rudzkiego, prosząc o wywiad. Na pytanie, jaka jest obecna sytuacja finansowa Czeladzi p. inż. Rudzki odpowiedział:

— P. inspektor samorządowy Głażewski, kończący właśnie rewizję ksiąg, wykazał zobowiązań na 472 tys. zł. Cyfra, którą wymieniłem na Radzie miejskiej zł. 380.000, okazała się b. optymistyczną, suma zobowiązań bowiem przewyższa znacznie budżet zwyczajny, zamykający się kwotą 400.000 zł. I nie są to zobowiązania długoterminowe, ale natychmiast płatne, jak: weksle, rachunki, długi wobec samorządów, koszta leczenia w Kasie chorych i inne. Wszystko to jest niemal natychmiast płatne.

— Jaki jest pogląd na tę sprawę Województwa?

— Konferowałem na ten temat z p. Wojewodą i drem Serafinem, naczelnikiem wydziału samorządowego w Województwie. Pogląd p. Wojewody jest tego rodzaju, że **niema mowy, aby państwo mogło przyjść z pomocą w formie pożyczki, natomiast Sejmik powinien zrzec się części dochodów z Czeladzi.** Sejmik ma dochodu rocznego z Czeladzi około 200 tysięcy zł. i używa tych pieniędzy przeważnie na inwestycje, na budowę dróg w gminach i wsiach biedniejszych. Otóż według stanowiska p. Wojewody, Sejmik powinien zrzec się części dochodów, dopóki nie zostaną uregulowane ozbowiązania miasta.

— A jakie stanowisko zajmuje p. Starosta i Wydział powiatowy?

— Wydział powiatowy dotychczas głosu nie zabrał. Natomiast p. Starosta, który jest przewodniczącym Wydziału powiatowego, radzi nakładać podatki na ludność. Jednakowoż nakładanie podatków nie byłoby zgodne z ustawą i p. Wojewoda orzekł, że **nowe podatki absolutnie nie mogą być nakładane.** Gdy oświadczyłem p. Staroście, że nakładanie nowych podatków byłoby rzeczą niesłuszną, p. Starosta mi odpowiedział: „Pan ma rację. Ale życie praktyczne idzie ponad ustawą i to trzeba zrobić“. W danym wypadku chodzi o nałożenie podatku na koszta leczenia. Sytuacja jest o tyle ciekawa, że p. Wojewoda jest przeciwny nałożeniu podatku, a p. Starosta za nałożeniem. Pozatem, ponieważ p. Starosta pośredniczył w zaciąganiu pożyczki przez b. komisarza dra Marczyńskiego i weksle wystawione przez niego żyrował Sejmik, przeto uproszczono sobie sprawę wykupywania tych weksli w ten sposób, że zabiera się poprostu pieniądze miasta, przechodzące przez ręce Sejmiku, i z tych pieniędzy wykupuje się weksle. Protest w tej sprawie został wystosowany do p. Wojewody za pośrednictwem Starostwa, dotychczas jednak, tj. od miesiąca nie mamy odpowiedzi.

— Jak więc wygląda obecna sytuacja miasta?

— Sytuacja gospodarcza miasta jest taka, że weksle idą do protestu, że obecnie musieliśmy dopuścić do protestu weksli już na 28.000 zł. I nie będzie to krotochwilą, co powiem, ale z **utęsknieniem oczekuję komornika...** Wówczas bowiem wyjdzie na jaw, że b. komisarz nie był uprawniony do wystawiania weksli, nie miał pełnomocnictw do wystawiania weksli w imieniu miasta i odpowiedzialny będzie osobiście. Może wówczas, gdy komornik zwróci się o zapłacenie do b. komisarza, władze żywiej zainteresują się tą sprawą. Obecnie sytuacja jest na tyle przynajmniej dobrą, że mogliśmy na 1-go wypłacić wszystkim pracownikom pensje. Ale pozatem nic robić nie można, bo z wpływów trzeba płacić najbardziej dokuczliwe rachunki, a resztę zabiera się na płacenie długów sejmikowych.

— A jak się ustosunkowywują ugrupowania radzieckie?

— Muszę stwierdzić, że ze wszystkiemi ugrupowaniami stosunek współpracy jest b. dobry. Rada miejska w Czeladzi jest chyba najzgodniejszą Radą. Kilka dni temu odbyliśmy nieoficjalną **konferencję z przedstawicielami wszystkich ugrupowań,** na którem przedstawiłem sytuację zarządu, **stwierdzając gotowość złożenia urzędu, ponieważ w takich warunkach niema co robić.** Przedstawiciele tych ugrupowań **jednomyślnie przeciwstawili się memu poglądowi,** wychodząc z założenia, że gdyby znów mianowano komisarza, to mogłyby wzrosnąć ciężary i ludność nie mogłaby się bronić. Wobec tego będziemy trwać na posterunku.

Powiem Panu jeszcze jedno. Oto odbyłem konferencję z jednym ze specjalistów w sprawach podatkowych, wybitnym samorządowcem. Dostarczyłem mu cały materjał, zapytując, jakie możnaby uzyskać jeszcze źródła dochodowe w Czeladzi. Specjalista ów oświadczył mi: „Tylko **dwa podatki mogłyby być uzyskane: od psów i rowerów.** W sumie przyniosłoby to **około 2000 zł. rocznie“.**

...B. komisarz pozostawił nam taką sytuację, która zmusi nad zapewne do likwidacji ochronki, ponieważ wierzyciele przestaną dostarczać wkońcu wiktuałów, potrzebnych dla ochronki. A płacić niema z czego.

— **Czy p. burmistrz nie mógłby poinformować nas, co to za sprawa była ze zwolnieniem jednego z urzędników?**

— Sądzę, że sama sprawa zwolnienia nie jest tematem interesującym. Natomiast w związku z tą sprawą wyszły na jaw pewne momenty, które wywołały oburzenie wśród radnych. Oto, gdy wymówiliśmy owemu urzędnikowi posadę, dla przyczyn zupełnie uzasadnionych, odpowiedział, że nie może przyjąć do wiadomości wymówienia.

— Dlaczego?

— Dlatego, że w grudniu ub. roku komisarz dr. Marczyński zrobił z nim tego rodzaju umowę, że urzędnik ów, gdy chce wyjść z Magistratu, to może uczynić to bez wypowiedzenia, natomiast jeżeli Magistrat wymawia, to musi uczynić to na rok naprzód, a niezależnie od tego musi przyznać mu odprawę w zależności od lat przepracowanych. W tym konkretnym wypadku odprawa, poza rocznem wymówieniem wyniosłaby 6 miesięcy, **razem przeto trzebaby zapłacić za półtora roku.** Taką umowę zawarto tylko z kilku pracownikami. **O umowach takich nikt nie wiedział.** Uważam, że b. komisarz nie był uprawniony do robienia tak daleko idących zobowiązań i będziemy dążyć do unieważnienia tych umów.

# Godziny otwierania i zamykania

## zakładów handlowych.

Starostwo Będzińskie opublikowało ogłoszenie o godzinach otwierania i zamykania zakładów handlowych, obowiązujących na terenie powiatu Będzińskiego od dnia 10 b. m. Stosownie do ogłoszenia, godziny handlu są obecnie następujące:

**W dni powszednie.**

1) Jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów, zajmujących się wyłączną lub przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych, w dni powszednie od godz. 7 do 19, w soboty i dni przedświąteczne od godz. 8 do 20; 2) Sklepy z wyłączną sprzedażą pieczywa od godz. 6 do 18; 3) Sprzedaż uliczna gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych, oraz wyłączna sprzedaż tych towarów w kioskach ulicznych od 7 do 23; 4) Kioski i budki, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące, oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów w czasie od 1 kwietnia do 30 września od godz. 9 do 23, zaś w czasie od 1 października do 31 marca od godz. 9 do 21; 5) Zakłady fryzjerskie od godz. 9 do 19, a w soboty i dni przedświąteczne od 9 do 21; 6) Cukiernie od godz. 8 do 23; 7) Restauracje, bary, jadłodajnie, kawiarnie, mleczarnie, piwiarnie, winiarnie, miodarnie, garkuchnie, kuchnie publiczne, bufety, szynki, traktjernie, karczmy i gospody od godz. 6 do 24; 8) Wszystkie pozostałe sklepy, oraz sprzedaż uliczna i na placach publicznych wszelkich innych towarów od godz. 9 do 19. Przerwy w czasie których sklepy i zakłady będą zamknięte, wlicza się do godzin otwarcia.

**W niedziele i w dni świąteczne:**

9) Mleczarnie zajmujące się wyłączną sprzedażą mleka i przetworów mlecznych, z wyłączeniem wszelkich innych towarów i kwiaciarnie, z wyłączeniem wszelkich innych towarów od godz. 7 do 10; 10) Kioski i budki, w których sprzedaje się na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące, oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów, w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie od godz. 9 do 21; 11) Restauracje i bary, cukiernie i i wszystkie zakłady wymienione w punkcie 7, jak w dni powszednie. 12) Zakłady pogrzebowe od godz. 9 do 19; 13) Dozwolona jest sprzedaż detaliczna: słodyczy, owoców, kwiatów i wyrobów tytoniowych w miejscach widowisk i zabaw publicznych przez cały czas ich trwania, oraz w ogrodach i parkach publicznych, Przy cmentarzach: kwiatów, świec, oraz przedmiotów służących do ozdoby grobów, Sprzedaż uliczna gazet i czasopism, wyrobów tytoniowych oraz wyłączna sprzedaż tych towarów w kioskach ulicznych od godz. 7 do 23, Dewocjonalji, o ile nie jest połączona ze sprzedażą innych towarów, W ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy wszystkie sklepy od godz. 13 do 18, W wigilję Bożego Narodzenia, oraz w Wielką Sobotę sklepy, wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży, oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godz. 18.

Winni przekroczenia tych przepisów ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 2000 zł. i karze aresztu do 6 tygodni albo jednej z tych kar.



## Każdy magister farmacji

### BĘDZIE MÓGŁ OTWORZYĆ APTEKĘ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do opracowania nowego projektu ustawy farmaceutycznej.

Projekt ten przewiduje zniesienie monopolu aptecznego, który obecnie u nas obowiązuje i polega na tem, że na 10.000 mieszkańców może być tylko jedna apteka. Według nowego projektu każdy magister farmacji będzie mógł otrzymać koncesję na otwarcie nowej apteki. Projektowana inowacja wywołała ogromne poruszenie w świecie aptecznym.

## Swięto 3-go Maja

### W BOLESŁAWIU.

Uroczystość 3-go Maja była obchodzona w Bolesławiu gromadnie i w podniosłym nastroju.

Rano wszystkie organizacje ze sztandarami zebrały się koło remizy strażackiej, poczem uformował się duży, różnobarwny pochód, na czele którego szła orkiestra strażacka pod batutą p. H. Smóły, poczem ochrona, młodzież szkolna z Bolesławia, Bukowna, Lasek, Krzykawy, Starczynowa, Wygiełzy, Szkoła zawodowa, harcerze bolesławscy, harcerze z Dąbrowy Górniczej, Stowarzyszenia P. M. żeńskiej i męskiej, Koło gospodyń wiejskich, spółdzielcy, górnicy i straże ogniowe.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. kanonik M. Jezierski, a kazanie wygłosił ks. Wł. Sufajda. Po nabożeństwie pochód wyruszył do „drzewka wolności“, gdzie wygłosił mowę p. T. Jasiński.

Wieczorem w sali resursy strażackiej, bardzo ładnie udekorowanej przez panie Koła gospodyń, a wypełnionej po brzegi publicznością, odbyła się uroczysta akademja ze słowem wstępnem p. J. Bocheńskiej, produkcjami orkiestry Koła kulturalno - oświatowego, śpiewami chóralnemi uczenic szkoły zawodowej i deklamacjami dzieci szkolnych.

W drugiej części odegrano „Wesele wiejskie“, krotochwilę ludową w 3 aktach. Amatorzy t. j. druhny i druhowie Stowarzyszenia P. M. żeńskiej i męskiej w Bolesławiu, wykazali dużo zdolności artystycznych i odczucia powierzonych im ról, za co wdzięczność należy się p. kapelmistrzowi Smóle, który jako reżyser z całem poświęceniem pracował nad młodzieżą. Hymnem narodowym zakończył się ten miły wieczór, pozostawiając w sercach zapał do pracy społecznej.

---

× **KTO ZECHCE INTERWENJOWAĆ?** Na moście koło fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu banda wyrostków urządziła sobie punkt kąpielowy. Nie licząc się z nikim i nie krępując się niczem, rozbierając się do naga, nie używając kostjumów kąpielowych, biegają po moście i brzegach rzeki. Mostem tym chodzą nietylko mężczyźni ale kobiety, uczennice, dziewczęta. Możeby władze zwróciły uwagę na wybryki łobuzów i ukróciły je. Nadmienić trzeba, że widowiska takie urządzane są w godzinach południowych i wieczorowych, gdy panuje największy ruch. A wogóle, chyba miejsce to nie jest odpowiednie dla sportu kąpielowego.

× **„GNIJĄCE JEZIORO“.** Przy parku w Czeladzi znajduje się rzeźnia miejska. Obok tej rzeźni znajduje się struga, do której odpływają nieczystości rzeźni, fermentujące i roznosząc obrzydliwą woń, która uniemożliwia przebywanie w parku w części przylegającej do terenu rzeźni. Niewątpliwie zarząd miasta poczyni odpowiednie kroki, aby zaradzić temu złu.

× **O PRZYSPIESZENIE ROBÓT WODOCIĄGOWYCH.** Wobec zagwożdżenia robotami wodociągowemi całego śródmieścia Komisja budowlana zwróciła się do Zarządu miasta, aby roboty te prowadzone były na dwie zmiany, w celu szybszego ich ukończenia. Obecnie ul. Modrzejowska i Targowa przedstawiają skandaliczny widok: ścisk, krzyki furmanów nie mogących wyjechać z zasp piasku, kurz przeraźliwy, smród z nieodpływających ścieków — oto w najogólniejszych zarysach wygląd śródmieścia. I to w 20-ym wieku.

× **TRAMWAJ BĘDZIN — CZELADŹ.** Od dnia dzisiejszego zarząd tramwajów wprowadza na próbę na powyższej linji połączenie co 20 minut, zamiast dotychczasowego 40 minutowego.

## Vivant sequentes!

### PIEKNY PRZYKŁAD NAUCZYCIELSTWA.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Doceniając znaczenie, jakie mieć może fakt licznego udziału starszej młodzieży szkół powszechnych Zagłębia w wycieczkach na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, grono nauczycielskie szkoły powszechnej nr. 1 w Sosnowcu **postanowiło na własny koszt wysłać jednego z pilniejszych uczniów wspomnianej szkoły na P. W. K.**

„Napozór małej wagi ten czyn, zasługuje jednak o tyle na uznanie, że środowisko przemysłowe, jakiem jest Zagłębie, zyska o jednego uczestnika więcej, co wzmocnić musi charakter propagandowy, jaki P. W. K. w związku z życiem gospodarczem w państwie pragnie odegrać.

„Czy jednak, idąc po linji tych założeń, nie byłoby wskazanem, ażeby przykład powyższy znalazł naśladownictwo w miejscowem społeczeństwie, a w szczególności wśród stosunkowo bardziej zainteresowanych zakładów handlowych i przemysłowych?

Odpowiedź na powyższe pytanie nie nastręcza wielkich wątpliwości i dlatego odnosi się wrażenie, że miejscowe zakłady handlowe i przemysłowe chętnie staną do wyścigu, czego rezultatem może być fakt większego zainteresowania się społeczeństwa Zagłębia życiem gospodarczem“.

Sądzimy, że powyższy apel znajdzie zrozumienie w miejscowem społeczeństwie i że na łamach naszego pisma zamieścimy niejedną deklarację, zobowiązującą się do pokrycia kosztów wyjazdu na P. W. K. do Poznania.. Zaznaczamy, że koszt ten wynosi przeciętnie 50 zł. dla jednego uczestnika wycieczki szkolnej.

# Dzika walka konkurencyjna.

## Czarnym karbolem oblała sklep sąsiada.

P. Marja Kajsowa, niewiasta energiczna, założyła w Czeladzi przy ul. Bytomskiej sklep, handlując również mlekiem. Interes szedł nieźle, klijentela rosła, mleczko szło, jak woda, pani Marja humor miała świetny.

Pewnego dnia na jasnem niebie dobrego interesu pojawiły się chmurki. P. Marja z każdym dniem traciła na humorze. Oto przy ul. Milowickiej p. Juljan Karmusiewicz otworzył taki sam sklep, z tym samym artykułem, jaki miała p. Kajsowa. Stąd smętek na jej obliczu.

Niewiasty są chytre, zazdrosne i mściwe. Tak powie jeden z literatów. P. Marja posiadała w wybitnym stopniu te cechy.

Onegdaj w nocy wyruszyła wraz ze swym synkiem Edziem do walki z konkurentem. Uzbrojona w butelkę, wypełnioną gryzącym, czarnym karbolem dążyła, ciesząc zawczasu swe serce słodką zemstą. Przedewszystkiem skropiła, nieprzyjemnym w zapachu, płynem drzwi mieszkania p. Juljana, a resztę zawartości butelki wychlusnęła w sklepie, poczem cicho, prawie niepostrzeżenie, upojona tryumfem, oddaliła się do domu.

Rano gwałt. Ludzie przychodzą do sklepu p. Karmusiewicza, a tu nie można dostąpić. Zapach — nie daj Boże! Wszystko ucieka, zatykając nosy. Mleko, to białe mleko, dostało również jakiegoś niesamowitego zapachu.

Tryumf p. Marji był zupełny. Aliści niedługo cieszyła się porażką przeciwnika. Przyszła policja i znalazła butelkę z ową paskudną cieczą, a kilkunastoletnia dziewczynka, widziała, jak Kajsowa nabywała karbol.

Oczywiście „zemsta“ p. Marji epilog swój znajdzie w Sądzie i znowu zapewne serce p. Kajsowej przepełni się goryczą.

# Skazanie dwóch przemytniczek

## tytoniu niemieckiego.

Zagłębiowska policja śledcza, tropiąc nieznużenie szeroko rozgałęzioną kontrabandę tytoniu z zagranicy, trafiła na ślad głównego traktu przemytników, którędy transportowano przemyt w głąb kraju przez Łazy i Łódź.

Jednym z postojów objuczonych tytoniem przemytników **było mieszkanie 37-letniej Konstancji Justowej w Będzinie** (Sielecka 15), w którem wywiadowcy osaczyli oddawna poszukiwaną królowę przemytniczek **29-letnią Sałomeę Krupę vel Krupińską** (Będzin, Sielecka 41) wraz z 15 kg. tytoniu niemieckiego, ukrytego w łóżku i pod sprzętami.

Krupa miała pecha, gdyż w przeddzień zatrzymano ją w lesie pod Koziegłowami z 9 kg. tytoniu, który także uległ konfiskacie, z czego wynikało, że Krupa **przemycała tytoń partjami niemal codziennie.**

Wczoraj w wydziale karno-skarbowym w Sądzie okręgowym w Sosnowcu sprawa Krupy była przedmiotem rozprawy. Na liście oskarżonych umieszczona była również Justowa.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Krupa skazana została na grzywny w kwocie łącznej **36.586 złotych** z zamianą w razie nieściągalności **na 1414 dni aresztu, Justowa zaś na 22.891 złotych grzywny z zamianą na dwa lata aresztu.**

Krupa przebywać będzie w więzieniu do czasu złożenia 7.000 złotych kaucji, którą zastosowano względem niej jako środek zapobiegawczy.

## Niesumienny inkasent

### W RĘKACH POLICJI.

Mieszkaniec Piasków, Władysław Dydak (Betonowa 8) pracował n. p. Adamskiego, właściciela składu obrazów i luster w Sosnowcu (Pszenna 2) w charakterze sprzedawcy obrazów na terenie województwa Krakowskiego, a zarazem był i inkasentem należności od nabywców.

Przed paru tygodniami Dydak otrzymawszy upoważnienie do inkasowania pieniędzy, opuścił Sosnowiec i zwiedził w ciągu tego czasu powiaty: Krakowski, Chrzanowski i Oświęcimski. Podczas tej wędrówki Dydak **zainkasował 1770 zł.**

Zamiast z pieniędzmi temi wrócić do Sosnowca i oddać je chlebodawcy, Dydak postanowił obrócić je na własny użytek, a mianowicie na zabawy i hulanki. Gdy upłynął oznaczony termin powrotu Dydaka do Sosnowca, p. Adamski nie mogąc doczekać się swego inkasenta zwrócił się z prośbą do wydziału śledczego o odszukanie go.

Po dłuższych poszukiwaniach **Dydaka zdołano pochwycić w Oświęcimiu, ale niestety... już bez pieniędzy.**

Przesłuchiwany przez policję, Dydak nie przyznaje się do roztrwonienia zainkasowanej gotówki, tłomacząc się, że ją zgubił.

Policja nie dowierzając zbytnio Dydakowi osadziła go dla pewności w areszcie.

## Ohydny gwałt

### W LESIE ZAGÓRSKIM.

Korzystając ze ślicznej pogody mieszkańcy Zagórza, Środuli, Konstantynowa i innych dzielnic tłumnie odwiedzają las Tow. sosnowieckiego w Zagórzu. Między innemi w ub. czwartek wybrała się do lasu na przechadzkę 16-letnia mieszkanka Zagórza Franciszka P. Około godziny 12 w południe dziewczyna spotkała jakiegoś mężczyznę, który zapoznawszy się z nią, wdał się w rozmowę. W pewnej chwili, zdala od innych spacerowiczów osobnik rzucił się na dziewczynę, poczem powaliwszy ją na ziemię dokonał ohydnego gwałtu. Po fakcie tym mężczyzna ulotnił się. Shańbiona dziewczyna początkowo nie zwierzyła się nikomu z nieszczęścia, jakie ją spotkało i dopiero wieczorem z płaczem opowiedziała o wszystkiem ojcu, który udał się natychmiast na posterunek policji, gdzie złożył odpowiednie zameldowanie. Policja przeprowadziwszy dochodzenie stwierdziła, że sprawcą ohydnego czynu był **Józef Grzyb** zamieszkały w Zagórzu, robotnik kopalni Mortimer, człowiek żonaty i obarczony dziećmi.

Grzyba aresztowano.

---

× **KRADZIEŻ 200 ZŁ.** Moszek Szczycki zamieszkały w Sosnowcu (Towarowa 19) oskarżył przed policją niejakiego Bolimowskiego z Będzina o kradzież 200 zł. ze szuflady stołu w czasie jego nieobecności w mieszkaniu. Policja prowadzi dochodzenie.



## Pierwsza ofiara

### KĄPIELI

W ub. piątek popołudniu w czasie kąpieli w stawie przy fabryce Deichsla w Sosnowcu (Dębowa Góra) utonął 13-letni stanisław Grela (Tylna 22).

Po godzinnych poszukiwaniach zwłoki chłopca wydostał z wody Henryk Jankowski (Tylna 2).

Zwłoki ofiary kąpieli umieszczono w kostnicy przy szpitalu Kasy chorych w Sielcu.

---

× **STRAJK W ZĄBKOWICACH.** W ub. środę robotnicy fabryki chemicznej „Elektryczność“ w Ząbkowicach porzucili pracę dla poparcia wysuniętych żądań 25 proc. podwyżki płac. Strajk ten trwał tylko godzinę, przyczem strajkujący wybrawszy z pośród siebie delegatów, których upoważnili do pertraktacyj, przystąpili do pracy. Ponieważ pertraktacje z zarządem fabryki nie doprowadziły do porozumienia, w ubiegły piątek wybuchł powtórnie strajk, który objął 300 robotników. W fabryce pozostało jedynie na stanowisku 7 stróży. Robotnicy zrezygnowali z wysuniętych poprzednio żądań 25 proc. podwyżki płac, żądając obecnie 20 proc. Natomiast zarząd fabryki proponuje strajkującym 5 proc. podwyżkę. Przebieg strajku spokojny.



× **POŻEGNANIE ZŁODZIEJSKIE.** Onegda! Stanisława Molendę, zam. w domu noclegowym Tow. Saturn, przy Nowej Kolonji, okradziono w czasie jego nieobecności w mieszkaniu.

Złodziej wszedł do mieszkania wśród dnia, otworzywszy zamek dobranym kluczem, czy wytrychem, na co wskazują zupełnie nieuszkodzone drzwi.

Po zabraniu całej gotówki w kwocie 30 zł. sprawca wyszedł, zamykając drzwi za sobą. Na „pamiątkę“ jednakże zostawił napisaną własnoręcznie kartkę następującej treści: „Masz cholero ciężka złodzieja“. Być może iż ta właśnie kartka doprowadzi do wykrycia winnego.

× **UŻYCIE BRONI.** W związku z notatką pod powyższym tytułem zamieszczoną przed kilku dniami w „Kurjerze Zachodnim“ żona poszkodowanego p. M. Skowronowa prosi nas o zaznaczenie, że kiedy mąż jej, zbroczony krwią skutkiem cięcia szablą znalazł się w mieszkaniu i upadł na podłogę, wbiegł za nim ten sam posterunkowy i leżącego na podłodze zaczął bić szablą, poczem i ją ciął szablą w rękę, aż dopiero przybyła policja i zabrała posterunkowego, męża zaś jej w stanie groźnym odesłano do szpitala. Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, musimy dodać, że wspomniany posterunkowy został niezwłocznie zawieszony i w sprawie tej władze prowadzą surowe dochodzenie.

× **SKRZYNIĘ MASŁA KOKOSOWEGO** i 60 kg. mydła skradziono z 9 na 10 b.m. ze składu Grosfelda w Będzinie (Kołłątaja). Poszkodowany oblicza swe straty na 294 zł.

× **Z MIESZKANIA.** W ubiegły piątek do mieszkania Marji Musialik w Sosnowcu (Grabowa 8), w czasie nieobecności domowników dostali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza, skąd skradli garderobę, wartości 1500 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

# Kronika Zawiercia.

**Kino „Stella" — Ojczel**

## PRZECIWKO KRZYŻACKIM GWAŁTOM.

Przed paroma dniami w szkole nr. 2 odbył się wiec nauczycielski w sprawie wypadków opolskich. Po przemówieniach pp.: Piotrowskiego i Badowskiego zebrani uchwalili poniższą rezolucję:

„Nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich miasta Zawiercia, zebrane w dniu 7-go maja dla wyrażenia protestu przeciwko nieludzkiemu pobiciu artystów polskich po przedstawieniu „Halki" w Opolu, stwierdza:

że wystąpienie niemieckich obywateli Opola zdementowało całkowicie pojęcie o rzekomej cywilizacji niemieckiej,

że hunnowskie metody i specjalne przygotowania napaści zdemaskowały wyraźnie odwetowe tendencje rozgromionych zaledwie 10 lat temu zbrodniarzy świata,

że we wszystkich poczynaniach niemieckich przewodnią i jedyną myślą jest zemsta i żądza odwetu,

nauczycielstwo piętnuje metody dzikiego barbarzyństwa, które będą dla całego nauczycielstwa pobudką do tem większej czujności i wytężenia sił w pracy nad wrobieniem hartu młodych dusz polskich".

W ubiegły czwartek odbył się wiec w Domu ludowym, przy udziale paruset osób, który rozpoczęło przemówienie dr. Marji Dąbrowskiej. Następny przemawiał prof. Badowski. Wielka szkoda, że mówca ten nie umiał się wznieść ponad poziom polityki partyjnej, przemówienie nosiło wyraźne akcenty rozdźwięków tam, gdzie chodziło o akcję rzetelnie bezpartyjnego patrjotyzmu.

Wiec zakończyło świetne i płomienne przemówienie d-ra E. Schönborna, po którem uchwalono rezolucję potępiającą krzyżackie gwałty.

×**OBRADY BUDŻETOWE RADY MIEJSKIEJ.** Na posiedzeniu Rady miejskiej w ub. środę zakończono obrady nad pozostałą częścią budżetu zwyczajnego, nie wprowadzając doń zmian zasadniczych. Rozchody zwiększono o 6 tys. zł., które przeznaczono na akcję dożywiania bezrobotnych, 1500 zł. subwencji dla P. W. K. w Poznaniu podniesiono do 3 tys. zł., wreszcie 200 zł. przeznaczone na instytut broni chemicznej podniesiono do 1 tysiąca złotych. Zredukowano pozycje o kilkaset złotych, przeprowadzając w różnych działach drobne oszczędności oraz skreślając 4 tys. zł. przeznaczone na zamianę koni i remonty sprzężaju w taborze miejskim.

Sprawa ochotniczej straży pożarnej zyskała zdecydowaną większość i fundusze na jej założenie zostały niemal jednogłośnie uchwalone. Następne posiedzenie budżetowe spodziewane jest w nadchodzący wtorek.

× **ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK W KOZIEGŁÓWKACH.** W ub. środę urządzono staraniem nauczycielstwa szkoły i sołtysa wsi p. Wojciecha Daniela święto sadzenia drzewek. Najpierw odbyły się w klasach pogadanki o znaczeniu sadzenia drzewek i ich pielęgnowania, a następnie udano się z drzewkami do miejscowego kościoła na mszę św., po odprawieniu której, ks. kan. Piotr Czerna poświęcił drzewka. Po nabożeństwie wszyscy przeszli na trzy kolonje: Kłodówkę, Lipię i Warpie, gdzie pierwsze drzewka posadził ks. kan. P. Czerna, a następne nauczycielstwo, p. sołtys i dziatwa szkolna. Ogółem posadzono 158 sztuk jabłoni, różnych odmian, których dostarczył miejscowy urząd gminny.

× **ORGANIZACYJNE ZEBRANIE** ochotniczej miejskiej straży ogniowej odbyło się wczoraj wieczorem w magistracie. Ze względów technicznych sprawozdanie zamieścimy w numerze późniejszym.

× **KOMASACJA GRUNTÓW ŁOŚNICKICH** jest obecnie przeprowadzaną i Magistrat, dzięki inicjatywie komisarza ziemskiego pp.: Łaskiego i inż. Płóciennniczaka, wystąpił do województwa o uchylenie art. 101 ustawy o organizacji włościan, przewidującego niepodzielność gruntów poniżej 6 mórg.

× **TEROR STREJKOWY.** W Żarkach aresztowano prezesa i sekretarza związku skórzanych pracowników żydowskich Herszlika Kaufmana i Pinkusa Ryperbanda, za uprawianie terenu strejkowego.

× **KILKUNASTOLETNI KAZIMIERZ ŁADOŃ** (Porębska 1) opuścił dom rodzicielski, udając się w niewiadomym kierunku.

# Skandaliczne nadużycia przy dostawach

## w lwowskiej dyrekcji kolejowej.

W Sądzie okręgowym karnym we Lwowie przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się w piątek rozprawa karna, będąca epilogiem miljonowych nadużyć na szkodę skarbu państwa w dyrekcji kolejowej we Lwowie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Władysław Pawłowicz, naczelnik wydziału zasobów dyrekcji kolejowej we Lwowie, Czesław Skurdo, Antoni Konasiński, urzędnicy dyrekcji, Salo Leiter, kupiec, Jan Bohusz, urzędnik dyrekcji kol., Emil Schmirer, Salomon Camer, Bernard Zimand.

Akt oskarżenia, obejmujący 88 stron druku, zarzuca oskarżonym około 50 czynów karygodnych, popełnionych dla zysku przy dostawach kolejowych.

Spiritus movens całej afery jest Salomon Leiter i od charakterystyki jego rozpoczyna się akt oskarżenia. Jak stwierdził w toku śledztwa były prezes dyrekcji lwowskiej inż. Karol Barwicz, Leiter w zuchwały sposób rządził się przez długi czas w dyrekcji kolejowej we Lwowie, a kres tym rządom położył prezes Barwicz, któremu Leiter również ośmielił się zaproponować spółkę przy dostawach. Po przeniesieniu prez. Barwicza do Krakowa i przybyciu do Lwowa z Wilna oskarżonych Władysława Pawłowicza i Czesława Skurdo, wypłynął on na widownię z powrotem jako wyłączny dostawca kolejowy.

W parę miesięcy po objęciu urzędowania oddał Pawłowicz Leiterowi dostawę 12.000 kg. szmat po cenie wyższej od oferowanej przez innego dostawcę. Przyjęto szmaty w najgorszym gatunku i wkrótce potem otrzymał Leiter bez przetargu dostawę dalszych 37.000 kg. szmat po tej samej cenie. Ilość dostawianych przez Leitera w okresie urzędowania Pawłowicza szamt idzie w setki tysięcy kilogramów. Leiter dostarczał szmaty pochodzące ze szpitali wojskowych, brudne, pokrwawione, wartości najwyżej po 30 gr. za 1 kg. po 90 gr. do 1.20 zł., a więc zarabiając na skarbie państwa setki tysięcy złotych. Niemniej olbrzymia jest wartość dostarczanych przez Leitera bez przetargu pakuł i odpadków bawełnianych do czyszczenia parowozów. Nie inaczej odbywały się dostawy setek tysięcy podkładów, materjałów tartych i budowlanych, które dostarczali pozostali oskarżeni.

Akt oskarżenia zarzuca dalej Pawłowiczowi, Skurdzie i Konasińskiemu rozmyślne fałszywe przedstawienie władzom przełożonym stanu rzeczy i bezprawne udzielanie dostawcom zaliczek.

Akt oskarżenia podkreśla fakt, że Pawłowicz, przybywszy z Wilna do Lwowa, był biednym urzędnikiem, posiadającym bardzo skromne urządzenie domowe. W okresie urzędowania we Lwowie nabył willę za 4.250 dolarów, w rok później kupił parcelę za 2.250 dolarów, w marcu 1928 r. złożył w miejskiej kasie oszczędności jednorazowo 30.000 zł. oraz kilkanaście tysięcy złotych w skrytce Banku hipotecznego. Pozatem żył wystawnie, trzymał konie, jeździł na Riwierę itd. Podobnie wzbogacili się również pozostali oskarżeni.

Do rozprawy, która potrwa 4—6 tygodni, powołano 64 świadków.

Oskarżonego Pawłowicza bronią m. in. adwokaci dr. Pieracki i Paschalski z Warszawy.

# Życie gospodarcze.

## Wzrost zapasów złota w Polsce.

Niemiecki urzędowy organ statystyczny podaje wzrost zapasów złota w poszczególnych krajach europejskich w r. 1928 w porównaniu z rokiem 1926. Z zestawienia tego wynika, że Polska, posiadająca w r. 1926 — 238 milj. 700 tys. złotych w złocie, osiągnęła w 1928 r. cyfrę 621 miljonów złotych w złocie, co jest w porównaniu z rokiem 1926 wzrostem o 260 proc. W r. 1926 Polska zajmowała 15-te imejsce pod względem posiadanych zapasów złota, podczas gdy w 1928 r. zajęła miejsce 10-te. W r. 1926 mniejszy zapas złota od Polski posiadały tylko: Austrja, Bułgarja i Grecja. W r. 1928 pod względem zapasu złota w bankach emisyjnych ustępują Polsce: Danja, Norwegja, Węgry, Czechosłowacja, Irlandja, Austrja, Bułgarja i Grecja. Jest godne uwagi, iż zapas złota w Polsce jest zaledwie o 24 procent mniejszy, niż w Rosji sowieckiej.

## Kronika gospodarcza.

**PROTESTY WEKSLOWE ROSNĄ.** Według zestawień związku banków, w ciągu miesiąca kwietnia w liczbie weksli oddanych bankom do inkasa około 20 proc. powracało z protestami.

**ETATYZM TEMATEM OBRAD MIĘDZYNARODOWYCH.** W dniach od 8 do 15 lipca r. b. odbędzie się w Amsterdamie V Kongres Międzynarodowej Izby handlowej, poświęcony głównie zagadnieniom etatyzmu. Sekcja polska Izby opracowała bardzo interesujące materjały, oświetlające sprawę etatyzmu we wszystkich działach państwowego życia gospodarczego.

**PRZEMYSŁ MASZYN ROLNICZYCH.** Według informacyj Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu w handlu maszynami rolniczemi kwiecień nie wykazał większego ożywienia; były wprawdzie sprzedawane i dostarczane narzędzia o wiosennem przeznaczeniu, ale w ilości mniejszej, niż w roku ubiegłym. Ruch w handlu detalicznym był bardzo mało ożywiony. Zamówienia na sezon letni i jesienny napływają z opóźnieniem i w mniejszych rozmiarach, gdyż nabywcy domagają się wygodniejszych, niż dotąd, warunków kredytowych. W płatnościach bieżących przejawiło się nadal przewlekanie i częstsze dopuszczanie weksli do protestu.

**KORZYSTNA ZMIANA TRANZYTOWEJ TARYFY CZESKIEJ.** W towarowej komunikacji między Polską a Czechosłowacją zaszły zmiany na lepsze, które dotyczą głównie przewozu węgla. Taryfa węglowa została uproszczona przez wprowadzenie w życie jednolitych stawek przewozowych w miejsce odrębnych dotychczasowych stawek polskich i czechosłowackich. Duże znaczenie posiada dla portów polskich wprowadzona w początkach marca rb. bezpośrednia taryfa z Czechosłowacji od tych portów. Do taryfy tej opracowywane są już dodatki, mające na celu kolejne jej rozszerzenie i przystosowanie do potrzeb komunikacyjnych, jakie wysuwa życie. Do ożywienia w komunikacji Polski z Bałkanami przyczyni się niewątpliwie utworzenie nowej drogi taryfowej przez Czechosłowację do portów naddunajskich i stąd drogą rzeczną dalej na południe. W tej sprawie prace wstępne zostały już podjęte.

### Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11.5

AKCJE: Bank Handlowy bez kup., B. Polski 163.50 — 163.75 — 163.50, B. Sp. Zarobk. 78.50, Sole Potasowe 35.00, Węgiel 71.00, Cegielski 38.00, Modrzejów 23.50 — 24.00, Norblin 162.50, Ostrowieckie 87.00, Pocisk 5.50, Rudzki 41.00, Starachowice 25.75 — 25.50 — 25.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.28, Paryż 34.84 i pół, Wiedeń 125.30, Praga 26.38 i trzy czwarte, Włochy 46.73, Szwajcarja 171.73 i pół, Holandja 358.69, Dolarówka 5 proc. 75.75 — 76.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 46.25 — 46.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00. Poż. Inwestycyjna 4 proc. 104.50—104.25.

Tendencja dla akcyj i walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 11.5.

Żyto 29.00 — 30.00., Pszenica 45.50 — 46.50, Jęczmień przemiałowy 52.50—55.50 Owies 30.50 — 31.50, Ospa żytnia 23.00 — 24.00., Ospa pszenna 26.00 — 27.00, Mąka żytnia 70 proc. 44.00, Mąka pszenna 65 proc. 64.50 — 68.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie słabe.

# Kronika Olkuska.

× **ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU.** Pogrzeb tragicznie zmarłego ucznia miejscowego gimnazjum, Tadeusza Wałaszka odbędzie się dzisiaj (niedziela) popołudniu.

× **POŻAR W ŁOBZOWIE.** W Łobzowie gm. Wolbrom wybuchł pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny Andrzeja Rogali i stodoła Andrzeja Kwartnika.

× **KURSY WYCHOWAWCZE DLA NAUCZYCIELI WYKWALIFIKOWANYCH** W lipcu rb. odbędą się kursy wychowania fizycznego dla nauczycieli wykwalikowanych szkół powszechnych, urządzone przez inspektorat pow. Olkuskiego.

× **UZDROWISKO OJCÓW I OCHRONA SANITARNA UZDROWISKA.** Pod przewodnictwem delegata wojewódzkiego, dra Pisowicza, i przy współudziale przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, oraz właścicieli uzdrowiska Ojców, utworzona została komisja w sprawie ustalenia granic uzdrowiska i granic okręgu ochrony sanitarnej tegoż uzdrowiska. Do terenu ochrony sanitarnej wchodzą: Ojców, t. zw. zbocza ciągnące się od Ojcowa aż do Pieskowej Skały i sam zamek Pieskowa Skała. Będzie to miało na celu ochronę zbocz, zalesienie ich a przedewszystkiem ochronę przed dewastacją i racjonalną rozbudowę terenu. Przedstawiciele gmin Sułoszowa, Cianowice i Skała, tj. wójtowie zapewnili również swą opiekę nad terenem całego uzdrowiska. Komisja powyższa powołana została do życia z inicjatywy p. wojewody Korsaka, który pragnie podnieść Ojców do należytego poziomu, jako miejscowość godną zwiedzenia przez turystów nietylko Polski, ale i zagranicy

## Ze sportu.

„S. M. P." SIEMIANOWICE — „C. K. S.". Dziś na boisku w Czeladzi, odbędą się treningowe zawody pomiędzy drużynami S. M. P. z Siemianowic i C. K. S. Zawody te poprzedzi przedmecz rezerw.



## Kodeks Boziewicza

### A KODEKS KARNY.

Przed trybunałem karnym dla spraw prasowych we Lwowie odbył się w piątek ciekawa rozprawa, stanowiąca epilog afery honorowej.

Na ławie oskarżonych zasiedli studenci medycyny Zachradnik i Kotulski, oskarżeni przez adwokata Kraminera z Buczacza, że jako sekundanci w sprawie honorowej ogłosili w jednej z gazet lwowskich oświadczenie, w którem stwierdzili: „ponieważ p. Kraminer nie zareagował na protokół jednostronny, wyklucza się go tem samem, wedle kodeksu Boziewicza, ze społeczeństwa ludzi honorowych".

Notatką tą uczuł się dotknięty dr. Kraminer i zaskarżył obu wymienionych o występek przeciwko bezpieczeństwu czci. Rozprawa zakończyła się skazaniem Zachradnika na 3 tygodnie aresztu z zamianą na 210 zł. grzywny.

## „Prospekt"

### DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO.

Gdańskie „Baltische Presse" ogłosiło niezwykle interesujący „prospekt", opublikowany przez jednego niewymienionego po nazwsku dziennikarz berlińskiego, który twierdzi, że posiada szerokie i ścisłe stosunki z urzędowemi kołami niemieckiemi, a zwłaszcza z ministerstwem spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej. Autor zaleca proponowane przez siebie materjały, utrzymując, że ma do dyspozycji archiwa przytoczonych wyżej ministerstw.

SZCZĘŚCIE.

— Co to? Skaleczyłeś się w palec?

— Tak, uderzyłem się młotkiem, przybijając nad drzwiami symbol szczęścia — podkowę.

## Przez morze...

### NA ROWERZE.

Oczywiście, na „rowerze" wodnym, czyli tak zwanym „hydrocyklu", przeprawiła się w tych dniach Francuzka, panna Pfanner.

Oto szczegóły tego interesującego przedsięwzięcia:

P. Pfanner w dniu 4 bm. wczesnym rankiem „wyjechała" na swej maszynie z portu w Calais na pełne morze, kierując się ku wybrzeżom Anglji.

Na przestrzeni pierwszych 4 mil angielskich podróż po wodach cieśniny La Manche odbywała się zupełnie pomyślnie, przy sprzyjającej pogodzie. Później jednak zaczęły iść fale coraz większe. Dzielna sportsmenka mimo to nie dała za wygraną i postanowiła „jechać" dalej mimo że towarzyszące jej na łodziach osoby namawiały ją do poniechania zamiaru.

Odwagi dodała dziewczynie załoga statku rybackiego, który płynął obok niej „na wszelki wypadek" przez cały czas. Około godz. 16 zamajaczyły z za mgieł brzegi Anglji. To jeszcze bardziej napełniło otuchą serce „rowerzystki". Wreszcie po dłuższych zmaganiach się z coraz bardziej wrogo nastrojonym żywiołem p. Pfanner „dojechała" do portu w Dover o godz. 18 m. 6 wyczerpana zupełnie.

Na morską chorobę mimo, że ją fale kołysały, jakoś nie zapadła. Oświadczyła nawet, że jest szczęśliwa jako pierwsza kobieta, której przebycie cieśniny na rowerze wodnym się udało, dotychczas bowiem tylko dwaj mężczyźni zdołali Francuzkę uprzedzić.

















ARMSTRONG LIVINGSTONE.

## Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

77)

W ten sposób minęła godzina, lecz myśli jego krążyły koło sprawy morderstwa. Westchnął głęboko, uświadomiwszy sobie ów kontrast. Z jaką rozkoszą napawałby się krasą wsi, gdyby był na wakacjach! Niestety! Musiał przerwać przechadzkę i wracać do pracy.

W pół godziny później znalazł się na ulicy Głównej, pogrążonej w ciszy niedzielnego poranku. Przypomniał sobie o leśnej ścieżynie, o której opowiadał mu Krech, i postanowił udać się nią do domu agenta.

Jakiś barczysty wieśniak, oparty o słup telegraficzny i czekający zapewne na wyjście z kościoła reszty towarzystwa, wskazał mu drogę — wąską uliczkę, która następnie zamieniała się w pełną kurzu dróżynę, a po paru krokach zagłębiała się w świeżą zieleń lasu. Miły chłód panował pod sklepieniem drzew. Detektyw wkrótce dotarł do mostu, przerzuconego ponad potokiem Beaver, o którym Krech już mu raz wspomniał. Przystanął na chwilę i, oparty o balustradę, zapatrzył się w ruchliwą toń wody, pędzącej z gór ku morzu.

— Dokąd ty płyniesz rzeko, rzeko... — przypomniał sobie nagle. — Jakże szeroko się ten potok rozlewa, niemal w jezioro — ręczę, że złowiłbym tu niejednego pstrąga. Muszę nakłonić Krecha, by mnie zaprosił na „week end". Usiądę sobie z wędką i będę łapał ryby z czystem sumieniem. Zajęcie to jest mniej podniecające, ale zato o ileż przyjemniejsze niż śledzenie krwi żądnych morderców!!

Wypowiedziawszy tę uwagę, malującą chwilowy nastrój jego umysłu, ruszył dalej ścieżką, która nagle skręcała pod górę, co go nieco zmęczyło, przybył przeto do domu Krecha porządnie zadyszany; agent leżał w hamaku na werandzie i drzemał nad książką, zbudził się jednak natychmiast na widok detektywa.

— Na świętego Michała! Dlaczego pan nie zatelefonował? Byłbym przyjechał po pana.

— Ech! — odpowiedział Creighton — lubię podobne spacery. Czy może pan kazać swemu służącemu przytoczyć tu baryłkę wody z lodem?

Olbrzym wydał odpowiednie rozkazy, a potem rzekł:

— Dzwoniłem do Rossitera, ponieważ chciałem zaprosić pana na śniadanie, powiedziano mi jednak, że pan wyszedł niewiadomo dokąd.

— Sam nie wiedziałem, dokąd pójdę. Chciałem znaleźć chwilkę samotności, by przemyśleć dokładnie pewne punkty naszego problemu.

Przypomniał sobie otrzymaną niedawno depeszę i zaśmiał się znowu.

— Człowiek skazany na śmierć ma chyba o czem myśleć.

— Co? Co pan mówi?

Detektyw wyjął żółtą kopertę z kieszeni i podał ją przyjacielowi.

— Proszę przeczytać głośno, chciałbym usłyszeć jak brzmi wyrok śmierci.

„Piotr Creighton. Dom pod wiązami, Haley Springs.

Radzę usilnie zaprzestać dotychczasowej działalności w sprawie Leonji, Dicka i spółki. Dalsze kroki mogą pociągnąć najfatalniejsze następstwa! Podpisano: „Roe".

— Co to znaczy i kto to jest „Roe"?

— Nasz stary druh, młodszy wspólnik znanej powszechnie firmy Jan Doe i Ryszard Roe. Innemi słowy anonim ten grozi mi „fatalnemi następstwami", o ile nie zaniecham dalszych dochodzeń w sprawie śmierci Graya.

— Wielkie nieba! — olbrzym przejrzał raz jeszcze depeszę. — Nadana na Dworcu centralnym o jedenastej w nocy. Co pan zrobi teraz panie Creighton?

— Co zrobię? Nic. Z początku rozgniewała mnie myśl, że ktoś może liczyć na to, że mnie zastraszy, ale obecnie bawi mnie to jedynie. Pogróżka ta może tylko dodać mi bodźca. Widzi pan, dotąd mogło mi się zdawać, że mamy do czynienia ze sprytnym opryszkiem, zdolnym do obmyślenia zbrodni i wykonania jej tak, aby nie zostawić żadnych poszlak, ale to posyłanie anonimowych listów!... Panie Krech, doświadczenie wielu lat przekonało mnie, że typ genjalnego zbrodniarza istnieje tylko w literaturze. Słowem, uświadomiłem sobie, że człowiek, który w naszym zorganizowanym i uporządkowanym ustroju popełnia zbrodnię — jest, krótko mówiąc, warjatem. Żaden tęgi umysł nie pójdzie świadomie tą drogą, ponieważ zrozumie odrazu, co mu zagraża. Ale wszyscy zbrodniarze są w mniejszym, lub większym stopniu dotknięci chorobą umysłową, a stąd wynika, że postępowanie ich musi nosić znamiona niepoczytalności. Opryszek, o którego nam chodzi, uciekł się do wysłania anonimu — zagrał najlichszym, najsłabszym atutem, świadczącym, że sam czuje, jak dalece jest osaczony. To mi przypomina szczura, szczerzącego zęby, gdy potrzask zapada.

(D. c. n.).

# DROBNE OGŁOSZENIA.

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**Do** sprzedania 2 powozy, używane w dobrym stanie. Będzin, Wapienna 26. 2650

**Magiel** „Wrocławska“ dobra do sprzedania. Wiadomość: Będzin H. Sztibel, ul. Zamkowa 3. 2652

**Plac** frontowy w śródmieściu bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość H. Rozynes, Zawiercie, ul. Pogorzelska 4. 2653-2

**Samochód** marki „Chevrolet“ 4-osobowy limuzyna na chodzie w dobrym stanie bardzo tanio z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego“ w Dąbrowie Górniczej. 2658

**Maszynę** do szycia i haftu gabinetową z czterema szufladami Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio i czółenkowę Singera 180 zł. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 2659

**Samochód** marki Wanderer, trzechosobowy, na chodzie, w bardzo dobrym stanie do sprzedania, z powodu kupna innej maszyny. Wiadomość na plebanji w Zawierciu. 2642-3

**2 samochody** 4-ro osobowe na chodzie w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Sosnowiec, Zygmunta 5. 2619

**Sprzedaję** używane szafy, kredens pokojowy, lodówkę na raty. Sienkiewicza 5. 2617

**Sklep** spożywczy z towarem i mieszkaniem sprzedam. Sielce, Kaliska 8 Grunwald. 2634

**Do** sprzedania dom murowany o obszernym placu i 2-ch frontach obok Starostwa. Wiadomość Zawiercie Kłoss 2591-2

**Tartak** w Dąbrowie Górniczej ul. Wałowa 10, tel. 1-12, poleca po cenach zniżonych trociny. Do czasu wyczerpania zapasów do każdych kupionych pięciu fur dodaje się jedną furę trocin darmo. 2632-4

**Licytacja** nieprolongowanych zastawów w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym rozpocznie się dnia 15 maja o 10 rano. 2342-4

**Motor** na gaz ssany około 40 K. M. w dobrym stanie kupię wraz z gazownią. Oferty nadsyłać pod Cegielnia w Ogrodzieńcu J. Pilarski. 2529-3

**Okazyjnie** do sprzedania 5 bryczek różnych fasonów. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a. 2629-2

## POSADY i PRACE

**Do** apteki w Zagłębiu potrzebna od zaraz techniczka z praktyką. Ofertę kierować do filji „Kurjera Zachodniego“ w Będzinie. 2654-3

**Rutynowany** majster murarski z dłuższą praktyką potrzebny od zaraz. Polski Zelbet Olkusz. 2656-3

**Elektro**-mechanik potrzebny na kopalnie galmanu Franko-Polskie Tow. Górnicze w Dąbrowie. 2623-3

**Potrzebny** pracownik fyzyjerski, Olkusz. 3-go Maja, Pilch. 2611-2

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2400-13

**Młoda** wdowa inteligentna poszukuje miejsca gospodyni u samotnego pana w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod Niezależna. 2612

**Rutynowana** siła techniczna poszukuje posady ewent. zastępstwa w aptece lub aptecznym składzie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod Apteka. 2628

**Potrzebni** krawcy sztukowi, zgłaszać się Fabryka Ubiorów „Wawel“, Sosnowiec, 1-go Maja 21. 2579-3

**Potrzebna** dziewczyna do dzieci. Zgłaszać się: Janota, Czeladź, ul. Milowska 71. 2604-2

## LOKALE

**Przyjmę** na mieszkanie dwie inteligentne panienki. Wiadomość w Administracji. 2639

**Pokój** z kuchnią w śródmieściu Sosnowca potrzebny. Zgłoszenia do księgarni „Polonja“ tel. 5-36. 2644

**Centrum** Dąbrowy cztery pokoje z wygodami do wynajęcia zaraz. Wiadomość Dąbrowa, Sobieskiego 7, Król. 2657

**Do** wynajęcia sklep, mieszkanie. Wiadomość Sosnowiec—Pogoń, Racławicka 9 właściciel domu. 2661

**Pokój** skromnie umeblowany poszukiwany niedaleko ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zgłoszenia nadsyłać do Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod Nr. 1296. 2621-2

**Mieszkanie** do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią, przedpokój, światło elektryczne. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“ Będzin. 2614

**Do** wynajęcia pokój umeblowany z usługą w Ząbkowicach w domu doktorowej Nowackiej. 2551

**Pokój** umeblowany do wynajęcia od 1-go czerwca dla inteligentnego pana. Piłsudskiego nr. 46 2 p. m. 5. 2603-2

**Piekarnia** z pełnem wyposażeniem do wynajęcia, tylko dla chrześcijan w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki 18 2582-2

**Jeden** lub dwa umeblowane pokoje w śródmieściu z telefonem zaraz do wynajęcia na Biuro. Wiadomość telefon Nr. 133. 2491-2

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**Kuzior** Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Dąbrowie Górniczej. 2655

**Skradziono** Antoninie Swieżawskiej dowód osobisty kolejowy i książkę emerytalną Nr. 2994 wydane przez Warszawską Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie. 2638-3

**Unieważniam** dowód tożsamości Nr. 782049 na nazwisko Domagalska Sabina wydany przez Dyrekcję Kolej. Warszawską. 2622

**Machura** Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych. 2627

**Franciszka** Walczak zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Łódzkie. 2615-3

## RÓŻNE

**Pasy** nadające kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł. Sosnowiec, Deblińska 11 „Rozalja“ 2645

**Domowe** obiady na miejscu i do domu oraz na zamówienie wydaje. Sosnowiec 1 maja 17 I sień od mostu fsont. 2479-5

**Otomany**, kozetki, materace, przeróbki starych mebli i materacy tanio. Raty—Gotówka. Sosnowiec, 1 Maja 14 Tomczyk. 2641

**Przybłąkał** się wilczur. Do odebrania za zwrotem kosztów. Będzin, Wapienna 4, II-ie piętro. 2651

**Kursy** kroju, szycia, krawieczyzny, bielizny, haftu ręcznego, maszynowego, Zapisy przyjmuje Sosnowiec, Kołłątaja 41 Nowakowska. 2620

**Zaginął** pies foksterjer, biały, uszy bronzowe, ktoby wiedział raczy zawiadomić za wynagrodzeniem Witkowski, 3 Maja 5. 2626

**500 zł.** nagrody otrzyma ten kto przyczyni się do wykrycia dwukrotnego podpalenia posesji Józefa Wojtkowiaka. 2585-3

**Meble** różne oraz otomany i materace za gotówkę i na raty poleca Scibich i Bisikiewicz Dąbrowa Sobieskiego 2.

**Bez nauczyciela** uczcie się literatury polskiej, języków obcych, historji, geografji, matematyki etc. Szczegółowy katalog wraz z okazową książką wysyła wydawnictwo „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-89. 2393-4

**Bezpłatnie!** Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załącz znaczek pocztowy na przesyłkę. 2397-4

**Krynica** pensjonat blisko łazienek i zdroju poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia doskonała. Sezon pierwszy ceny zniżone. Zamówienia przyjmuje M. Macukowa, Sosnowiec Piłsudskiego 30. 24443

---

# Ty, On, Ona,

**Osiągniecie szczęście kupując los w najszczęśliwszej kolekturze**

# W. KAFTAL i Ska

**Katowice, ul. św. Jana 16.**

**Oddziały: Król. Huta, ulica Wolności 26. Bielsko, Wzgórze 21.**

**CIĄGNIENIE I-szej KLASY 19-tej LOTERJI PAŃSTWOWEJ**

**odbędzie się już 23 i 24 maja.**

**Główna wygrana:** 2455

**Złotych 750.000 Złotych**

**CENY LOSÓW: cały zł. 40.—, połówka zł. 20.—, ćwiartka zł. 10.**

**Zamów natychmiast! Zamów natychmiast!**

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w kopercie.

**Do firmy W. Kaftal i S-ka, Katowice, św. Jana 16. K. Z.**

Niniejszem zamawiam ——— całych losów po Zł. 40, ——— połówek po Zł. 20, ——— ćwiartek po zł. 10. — Należytość złotych ——— uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304.761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

---

**KINO „ZAGŁĘBIE“** dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

**Dziś „POLICMAJSTER TAGIEJEW“**

Dramat na tle powieści **GABRJELI ZAPOLSKIEJ.**

W rolach tytułowych: **Bogusław Samborski, Nora Ney, Lili Romska, Zbyszko Sawan.**

**Następny program: „BRUDNE PIENIĄDZE“**

W roli głównej Genjalna Chinka **ANNA MAY WONG.**

---

**KINO SFINKS**

**Od piątku 10 do poniedziałku 13 maja r. b.**

**Krwawe walki w Chinach**

**(Niezwyciężona flota)**

**Potężny dramat morski „Przez płonący wschód“!!!**

W roli głównej **Henry Edwardo.** — Ciekawa treść. Bolszewiccy emisarjusze.

**Nadprogram: Arcywesoła komedja w 2 aktach.**

**ANONS!** Od poniedziałku 13 maja **Tragedja w Alpach** W roli głównej **Gajdarow i Lucja Dorain.**

---

**Kino „WAWEL“** *Sielce — obok kościoła.*

**Dziś i dni następne. DZIEWCZYNA z CYRKU** w 7-miu aktach.

**Podwójny bogaty program: JIM, POSTRACH PRERYJ** w 7-miu aktach.

**DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.**

---

**KINO-TEATR „UCIECHA“** Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

**Dziś niedziela 12 maja 1929 r. i dni następne**

**Jeden z wielkich superszlagierów fracuskiej wytwórni**

**„AUBERT“ w Paryżu „KOBIETA—TO GRZECH“**

pg. rozgłośnej powieści **Maurycego Dekobry (Plac Pigalle o północy).**

Akcja rozgrywa się w słynnych spelunkach rozpusty gnieździących się przy placu Pigalle w Paryżu.

W roli popisowej **MIKOŁAJ RIMSKIJ.**

---

**„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie“**


**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka o bowiązuje bez uprzedzenia. Administracja nie bierze na siebie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez przyjęte zawiadom.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor naczelny: TADEUSZ OPIOŁA. — Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI